Nr. 59. Piątek 1 Marca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 1 marca.

We wszystkich fazach rokowań ugodowych i nawet w czasie najkrytyczniejszych przesileń powtarzaliśmy twierdzenie, że ugoda zostanie odnowiona — bo musi być odnowiona, bo po za nią otwiera się perspektywa na zupełny chaos. Szczęśliwe przebycie ostatniej krytycznej fazy, której punktem kulminacyjnym było przesilenie w łonie gabinetu austryackiego, zawdzięcza sprawa ugodowa także tej konieczności politycznej. Spór doprowadzony do przesilenia został wyrównany, bo — musiał być wyrównany, jeżeli nie miało się rozchwiać całe dzieło ugodowe. Oponenci pokonani zupełnie siłą konieczności politycznej mogą narzekać na stosunki konstytucyjne, wśród których wytwarzać się mogą sytuacye przymusowe tego rodzaju, ale całej winy nie mogę składać na sytuacyę przymusową. Dlaczegoż nie wystąpili z projektem dodatnim, któryby zastąpił ugodę przez nich wśród danych warunków tak potępioną? Zamiast dodatniego projektu postawili samą negacyę i dlatego od pierwszej chwili można było zapowiedzieć, że ugoda przyjdzie do skutku, bo — musi przyjść do skutku.

O zamiarach i stanowisku politycznem nowego papieża Leona XIII niema dotąd ani jednej wskazówki, z którejby na pewne wnosić można, że stosunki między państwem a kościołem pozostaną takiemi jak za czasów Piusa IX, lub ulegną zmianie w duchu umiarkowania. Natomiast każdy dzień przynosi jakąś nową bajeczkę o pojednawczych zamiarach Leona XIII. To co prasa liberalna na swoją własną odpowiedzialność zmyśla i pisze o Leonie XIII, byłoby czemś więcej niż dowodem pojednawczego usposobienia, byłoby po prostu początkiem zupełnej kapitulacyi. Prasa katolicka nawet nie próbuje prostować tych bajek, bo samo sprostowanie podniosłoby dopiero ich znaczenie. Prawdą jest tylko to, że Leon XIII nie opuścił po wyborze Rzymu i nie zaprotestował dotąd przeciw obecnemu stanowi rzeczy w taki sposób, jak podczas *interregnum* papiezkiego układali sobie nieprzejednani członkowie *conclave*. Stanowczo można zatem powiedzieć, że Leon XIII nie należy do tej frakcyi kardynałów, którzy pod kierownictwem Manninga odegrali skrajną rolę przed wyborem nowego papieża. Z drugiej strony jednak Leon XIII nie zrobił dotąd ani jednego kroku, któryby wskazywał, że zamierza zerwać z tradycyami rządów swojego poprzednika. Leon XIII nie potrzebuje zrywać z temi tradycyami, żeby złagodzić charakter obecnego sporu między władzą państwową a kościołem. Sam fakt zmiany osób na tronie papiezkim łagodzi ten charakter, bo wstrzymuje rządy od nowych kroków nieprzyjacielskich. Rządy prowadzące walkę kościelno-polityczną, bynajmniej nie zachwycają się tym stanem anormalnym i nie zapoznają jego szkodliwości, więc bez nowych powodów nie posuną się dalej na tej drodze, a najmniejszy objaw zmiany polityki watykańskiej powitałyby z największą chęcią jako wystarczający powód do zmodyfikowania tego, co się dotąd stało. Zwłaszcza w Berlinie czekają na taki powód z upragnieniem, bo ostatnie ustawy kościelno-polityczne, a mianowicie te, które mają na celu złamanie oporu organów kościelnych, stanowiły i stanowią ciężki grzech wobec pojęć szczerego liberalizmu. Stronnictwo narodowo-liberalne tak roznamiętnione do walki z kościołem uznało samo przy uchwaleniu tych ustaw, że sprzeniewierza się własnym zasadom. Uchwalono je jednak dlatego, że nad zasadami górowała namiętność, z której zrobiono *raison d'état*. Jeżeli Leon XIII jak dotąd tak i nadal nie będzie się spieszyć z objawami swoich politycznych przekonań, jeżeli usposobienie jego wobec uroszczeń władzy państwowej pozostanie niepewnem, to rządy nie będą mogły wystąpić z inicyatywą do zmiany stosunków między kościołem a państwem, bo inicyatywa taka zakrawałaby zawsze na kapitulacyę. To pewna jednak, że wykonywanie ustaw kościelno-politycznych tak w Niemczech jak we Włoszech przestanie być tak bezwzględnem jak dotąd, choćby nawet Leon XIII milczeniem swojem zaprzeczył przypisywanym mu zamiarom pojednawczym.

Po ostatnich wypadkach na wschodzie, mianowicie po ogłoszeniu warunków pokoju zakwestyonowanych tylko częściowo i to bardzo nieśmiało przez inspirowany organ rossyjski, milczeć mogą już tylko państwa albo wcale nieinteresowane stosunkami na półwyspie bałkańskim albo takie, które są interesowane ale nie czują się zdolnemi do samodzielnego wystąpienia. Francya nie należy do pierwszej kategoryi państw, co wykazuje jej udział w kampanii krymskiej. Napoleon III mógł w kampanii krymskiej mieć cele dynastyczne na oku jak we wszystkich przez siebie prowadzonych wojnach, ale nad temi celami górowały interesa polityczne i materyalne Francyi. Czuło to całe społeczeństwo francuskie i dla tego zniosło wszelkie ofiary bez oporu, bez szemrania, chociaż w dwa zaledwie lata po gwałtownem obaleniu republiki żywioł republikański pewnie był jeszcze dość silnym do rewolucyjnego wystąpienia, jeżeliby był mógł liczyć na jakie takie poparcie w narodzie. Z jakiegoż powodu w dwadzieścia lat po krymskiej kampanii miałoby być obojętnem dla Francyi to, co w traktacie paryskim tak drogo okupiła? Ani jeden dziennik francuski nie wystąpił z temi twierdzeniami a bierne zachowanie się Francyi wobec katastrofy obecnej uzasadniała cała prasa tylko tem, że Francyi mimo usunięcia się od widowni wypadków nie grozi naruszenie interesów, że mówiąc innemi słowy kto inny broniąc własnych interesów pośrednio także francuskie osłoni. Zdawałoby się, że angielskie interesa są na wschodzie najwięcej zbliżone do francuskich, że zatem Anglia miałaby mimowoli wyręczyć Francyę. Alež Anglia cały rok potrzebowała na określenie granic swoich interesów i już omal nie wyperswadowała sobie, że jej interesa zgodzą się z rossyjskiemi. Przed sześciu miesiącami bowiem Gladstone a nie Beaconsfield górował w opinii publicznej, która zmieniła dziś wprawdzie ton kapitulacyjny na wojowniczy, ale łatwo znowu zmienić się może, jeżeli rossyjska dyplomacya z dotychczasowym sprytem pracować będzie nad jej obałamuceniem. Wszakżeż *Times* już przed kilku dniami wołał radośnie, że porozumienie między Rossyą a Anglią jest zapewnione. Wraca-

MONTE-CARLO

III.

Bank gry ma już swoje mityczne postacie — swoich bohaterów otoczonych pewną mgłą legendarną, pomimo że niedawno jeszcze chodzili po salach gry, jeżeli nie w Monaco to w Wiesbadenie. Dwoma takiemi typami stojącemi na odwrotnych biegunach, jest pan Blanc i ów Hiszpan Garcia, o którym swego czasu dzienniki mnóstwo umiały opowiadać anegdotek. Blanc zostanie w pamięci jako ideał człowieka znającego namiętności ludzkie, i umiejącego je wyzyskiwać, jest to Ulysses gry — Garcia zaś jest Achillesem, zwycięzcą, ulubieńcem fortuny.

Był czas kiedy Garcia w Wiesbadenie wygrywał krocie. Nie było stawki, którejby ni trafił, sami krupierzy spoglądali nań z pewnem zabobonnem niedowierzaniem — jeden Blanc tylko chodził wobec swego przeciwnika z pogodnem czołem.

Pewnego dnia zdawało się, że Hiszpan bank rozbije; właśnie wtedy przechodził mały, chudy Blanc przez salę, oparty o laskę.

— Panie Blanc — przemówił do niego Garcia — ostatnia godzina bije waszego istnienia, za kilka chwil rozbiję bank! Proponuję układ: podzielmy się bankiem; widzisz pan, że mi podołać nie potrafisz.

— Graj pan dalej — odrzekł Blanc z uśmiechem na ustach i poszedł dalej.

Rozgniewany Garcia podwajał stawki, a po kilku godzinach miliony wróciły do banku! Co więcej, Blanc musiał dać swemu klientowi na drogę, aby miał za co powrócić do ojczyzny.

— Nie ma wygranych pieniędzy — mawiał Blanc — któreby wcześniej czy później do banku nie wróciły. — I nie troszczył się bynajmniej o to, że ktoś z wygranemi stu tysiącami wyjeżdżał z Monte-Carlo. Miał on to przekonanie, że szczęśliwy gracz wróci najdalej za rok próbować na nowo szczęścia, a wtedy nadejdzie dewena.

Starzy krupierzy, którzy jeszcze w Wiesbadenie i Homburgu służbę pełnili, opowiadają z przyjemnością, że Napoleon III winien kilkaset franków bankowi, ale stało się to tylko z tego powodu, że został cesarzem i już mu więcej grać nie wypadało.

Jakżeż zwykły gracz nie ma powrócić do zielonego stołu, jeżeli Blanc pewnego razu sam się zapomniał i przegrał 12.000 franków. Znana to zresztą w kołach gry historya. Pani Blanc potrzebowała parasolki i zapłaciła za nią 70 franków. Oszczędnemu bankierowi zdawało się to wszakże za dużo, wstępuje więc do sali gry, aby odegrać wydane pieniądze. Stawia luidora — nie idzie, stawia drugiego — znowu przegrał, pożycza pieniędzy od kassyera i zasiada do stołu. Krupierzy spoglądają po sobie, co to znaczy? Ale stary Blanc coraz to więcej się zapala, a nareszcie po dwugodzinnej grze zostawia kasyerowi kwit na 12.000 franków i odchodzi. Pani Blanc miała drogą parasolkę....

— Najłatwiejsza rzecz nie grać — mówił jeden Anglik — ale grać umiarkowanie, w tem największa sztuka.

Rzeczywiście najmniej jest umiarkowanych graczy, a najwięcej stosunkowo znajdzie ich pomiędzy kobietami. Zadawalniają się one najczęściej małym zyskiem i mają tyle siły nad sobą, żeby odejść od stołu, skoro cośkolwiek wygrały. Natomiast wytrwałość w grze wielka; miesiącami notują wychodzące numera, miesiącami widywać je można siedzące na tem samem miejscu z jednym i tym samym wyrazem twarzy. Powiadają krupierzy, że kobiety są najniebezpieczniejszymi klientami banku.

Przypatrując się różnym narodowościom przy zielonym stole, przychodzi się do przekonania, że najśmielej grają, najwięcej stawiają na kartę Włosi i Amerykanie; Francuzi są w grze oględniejsi, Anglicy grają z prawdziwem amatorstwem, więcej dla przyjemności aniżeli dla zysku. Bardzo zabawni w Monte-Carlo są Niemcy. Każdy z nich przyjeżdża z ustami pełnemi morałów o szkodliwości banku, o tem, że wiek XIX nie powinien cierpieć takiej anomalii itd. Wielu z nich od miesiąca mieszka w Nicei albo w Mentonie a nie byli jeszcze w Monte-Carlo. Pierwszym razem jadą naturalnie tylko dla oglądania pięknej natury, lub aby przypatrzyć się strzelaniu gołębi i posłuchać muzyki. Przy tej sposobności postawiło się dziesięć franków — i podpisało się cyrograf Twardowskiego. Jeżeli się wygrało, ochota zbiera, aby wygrać więcej — jeżeli się przegrało, trzeba się odegrać. Wyjeżdżający ztamtąd Niemiec albo wygaduje na rzeczpospolitą francuską, że podobne zgorszenie u swych granic cierpieć może — znak to, że przegrał; albo wykłada każdemu bardzo szeroko, iż nie rozumie, jak ktoś może przegrać, jeżeli gra rozsądnie, gdyż trzeba mieć tylko pewien system, a z pewnością się wygra.... Ilu jest graczy z Niemiec, tyle jest systemów.

Pospolicie mniemają, że co wieczór ktoś w salach gry pali sobie w łeb z rewolweru, i że tragiczne wypadki należą tam do codziennych zdarzeń. Tak jednak nie jest. Wypadki samobójstwa, stosunkowo do rodzaju publiczności, jaka się tam znajduje, są bardzo rzadkie, a zaledwie co kilka lat zdarzy się, że jakiś *décavé* kładzie się na szynach nicejskiej kolei. Piękna natura, niebieskie niebo i morze, dobry obiad w *Hotel de Paris* zachęcają do życia, a byle się miało za co pojechać do domu, a przynajmniej do stolicy Francyi, to i rewolwer z ręki wypada. Bank pod tym względem jest bardzo uczynny — i jak tylko krupierzy mają przekonanie, że klient rzeczywiście sporą przegrał sumę — to nikt od niego nie żąda, aby zapłacił rachunek w hotelu paryskim, i chętnie przysyła mu dyrekcya kilkaset a nawet kilka tysięcy franków.

Złej sławy co do samobójstw narobiło bankowi kilka lat nieszczęśliwych w Wiesbadenie. Był tam lasek jodłowy pod miastem, dziwnie zapraszający swą ciemnością do przepędzenia w nim ostatnich chwil życia. Zdarzyło się też, że kilkakrotnie znaleziono w nim powieszonych, porządnie ubranych ludzi. Powstała więc wielka wrzawa na bank pomiędzy publicznością i w dziennikarstwie — zaczęto grze złorzeczyć, tak dalece, że zarząd obawiał się, aby ten hałas nie miał jakiego wpływu na koncessyę. Cóż się więc dzieje? Dyrekcya banku posyła co nocy do lasku swego ajenta, aby się przekonał, czy się kto powiesił, a jeżeli się stało nieszczęście, aby niepostrzeżenie wsunął nieboszczykowi 25 luidorów do kieszeni. W ten sposób był dowód oczywisty, że nieboszczyk nie zgrał się w ruletę, gdyż miał jeszcze przy sobie przyzwoitą sumkę.

Monte-Carlo jednak na szczęście nie ma ciemnych lasów, ale wesołe, przejrzyste oliwne gaje; nikomu też na myśl nie przyjdzie wieszać się na oliwnej gałęzi. Trzeba zważyć, że do takiego miejsca jak Monaco zjeżdżają się zdaleka ludzie, którzy już w ojczyźnie nie mają za co żyć, a zamiast we własnym domu spokojnie przenosić się do wieczności, jadą jeszcze spróbować szczęścia w ruletę i przedłużyć życie jeśli się da. Tej to kategoryi ludzie chodzą z rewolwerem w kieszeni; właściwy gracz jednak nie ma bynajmniej tak strasznych zamiarów.

Gracz jednak cieszy się, jeżeli się kto przy grze zastrzeli, bo to szczęście przynosi. Opowiadają, że raz przy stole *trente et quarante* zastrzelił się jakiś ekscentryczny Anglik, nim jednak wynieść go i krzesło krwią zbroczone obetrzeć zdołano, a już zgraja graczy dobijała się o krzesło, sądząc, że kto na niem usiędzie, ten z pewnością wygra! Jakiś

jąc do biernego zachowania się Francyi nawet w chwili obecnej, gdy Rossya tak bezwzględnie traktuje interesa innych mocarstw na Wschodzie, wytłómaczyć sobie je można tylko niezdolnością do wystąpienia. Dzisiejsza republika francuska choruje na anemię polityczną a jej twórcy i bohaterowie przenoszą utrzymanie formy republikańskiej nad wszystkie inne interesa kraju. Niech Francya pozostanie państwem drugorzędnem, byle tylko pozostała przytem republiką — oto dewiza dzisiejszych republikanów francuskich.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 26 lutego *(Koresp. Gazety Lwowskiej)*. Dziś powszechnie i na pewno oczekiwano odpowiedzi na interpelacyę p. Grocholskiego, nawet gdy po zagajeniu posiedzenia odpowiedzi nie było, sądzono, że będzie przy końcu, ale skończyło się posiedzenie, a odpowiedzi się nie doczekano. Izba poświęcała się dziś wyłącznie dalszym obradom nad cłem od nafty i skończyła je, uchwalając wniosek większości komisyjnej, wedle którego nafta zagraniczna w formie przydatnej do oświetlania (inne szczegóły wniosku jako mniej ważne pomijamy tutaj) ma być oclona w wysokości 3 zł. od 100 kilo; jednocześnie stosownie do wniosku komisyi uchwalono przejść do porządku dziennego nad projektem rządowym o opodatkowaniu nafty krajowej. Tak więc załatwiono już dwa najważniejsze rozdziały taryfy celnej, a załatwiono w duchu pośrednim między projektami rządowemi a skrajnemi wnioskami, które wyszły były z łona komisyi. Sejm węgierski ma teraz wskazówkę co do swoich uchwał, jeśli wskazówki jakiejś oczekiwał, zwlekając swoje obrady nad taryfą celną. O tem trudno jednak myśleć, iżby w Peszcie więcej miano powodować się względami na interes monarchii jako całości w szybkiem doprowadzeniu ugody do skutku, niż się powodowano w Wiedniu, pozostaje tylko przygotować się na dalsze nierozkoszne perypetye, po których nastąpi prowizoryum nowe, bądź dobrowolnie stworzone, bądź może okolicznościami innej natury narzucone. Mimo załatwienia dwu tych najważniejszych punktów taryfy w naszej Izbie poselskiej rozprawy nad rozdziałami dalszemi potrwają jeszcze dni kilka, gdyż są jeszcze pozycye, co do których zwalczać się będą reprezentanci różnych interesów, jak n. p. co do tkanin. Po skończonych zaś obradach taryfowych rozpoczną się niebawem inne wielkie rozprawy, budżetowe, dla których materyał, t. j. sprawozdania komisyjne, po części już się znajduje w ręku Izby.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11 min 25.

Do głosu przeciw wnioskowi większości komisyjnej w sprawie oclenia nafty zapisali się jeszcze pp. Zallinger i Kronawetter, za wnioskiem pp. Bodyński, Wickhoff i Dzwonkowski.

Z kolei mowców zabiera głos p. Heilsberg, który tem mniej zgadza się na wyższe cło od nafty, ile że już od kawy cło jest podwyższone przez Izbę, ponieważ nadto dochód z cła od nafty popłynąłby głównie do skarbu węgierskiego z krzywdą dla Austryi, i to właśnie dla najniezamożniejszych klas opodatkowanych, przeto mowca będzie głosował za wnioskiem mniejszości komisyjnej.

P. Wickhoft wcale innego jest zdania co do stosunku korzyści Austryi a Węgier z cła od nafty; wedle niego ciężar ten spadłby w zupełnie proporcyonalnych częściach na obie połowy monarchii i proporcyonalne też byłyby dla obu skarbów korzyści. Jest zaś ten nowy ciężar niezbędnie potrzebny w celu uchronienia kredytu austryackiego od katastrofy. Izba poprostu jest zobowiązana uchwalić to cło dla przymnożenia skarbowi dochodów. Mowca trzy zaleca sposoby na podźwignienie finansów: oszczędności (redukcyę armii), osobisty podatek dochodowy i cła finansowe. Odezwawszy się w imieniu świata przemysłowego o zakończenie sprawy ugody, poleca mowca wniosek większości

P. Steudel dopatruje się w cłach finansowych większych dla Węgier niż dla Austryi korzyści, nie myśli opłacać Węgrom haraczu i głosować będzie za wnioskiem mniejszości.

P. Bodyński zwalcza nasamprzód zarzuty czynione wnioskowi większości komissyjnej. jakoby cło w wysokości 3 zł. obciążało robotnika w tym stopniu, iżby dla oszczędzenia wydatku na światło musiał zaprzestawać wieczorem pracy. Jeśli sam sprawozdawca mniejszości oblicza podwyższenie tego wydatku na $\frac{1}{4}$ centa na dzien i osobę, podwyższenie takie niczego obawiać się nie każe. Przywodzono tu w obronie rafineryj naftowych a przeciw cłu opiekuńczemu dla nafty galicyjskiej argument zaczerpnięty z Francyi, utrzymując, że Francya bardzo się opiekuje rafineryami, dając im korzyści pod względem dowozu zagranicznej nafty surowej; ale równie słusznie można powołać się na wzór także Francyi, która przemysłem naftowym więcej jeszcze się opiekuje niż rafineryami. Odparłszy zarzut uczyniony przez p. Mengera sejmowi galicyjskiemu, jakoby z jego winy stosunki górnicze co do nafty w Galicyi nie były jeszcze uregulowane, dowodzi mowca, że galicyjski przemysł naftowy potrzebuje opieki, i to dość stanowczej. bo wyższość nafty amerykańskiej co do jakości w stanie surowym, wyższość wyrażająca się w większej o 2 zł. 62 ct. wartości na centnarze metrycznym ponad naftę galicyjską, nie pozwoliłaby przemysłowi galicyjskiemu rozwinąć się bez cła opiekuńczego; wniosek mniejszości zaś pozbawiłby go tej opieki. Jeśli dziś wydaje Austrya około 12 milionów na naftę zagraniczną, przy rozwiniętym przemyśle galicyjskim pieniądze te mogłyby pozostać w kraju i podniosłyby dobrobyt ludności. Mowca poleca wniosek większości komissyjnej.

Minister skarbu Pretis: Jako argument przeciw projektom rządowym co do cła i podatku od nafty przywiedziono tu stosunek do Węgier; ale jeśli już co do podziału dochodów z cła od kawy powiedziałem, że stosunek ten nie jest tak niekorzystny, jak go tu przedstawiano, tem więcej mogę to powiedzieć co do nafty, albowiem konsumcya nafty na Węgrzech jest w stosunku do naszej proporcyonalna z węgierskim a naszym udziałem w dochodach z cła od nafty. Nie spodziewałem się zaprawdę tak stanowczej przeciw projektom rządowym opozycyi, skoro dawniej już domagano się w Izbie opodatkowania nafty. Obciążenie nie byłoby wielkie, skoro wedle obrachunku sprawozdawcy większości przypadłoby na lampę 1 zł. 20 ct. rocznie, co wobec celu zamierzonego projektami rządowemi spokojnie możnaby przyjąć. Dziwno mi też, że inne petycye znajdują w Izbie tak głośny oddźwięk, a petycya właścicieli rafineryj, która tak stanowczo domaga się podatku, pozostaje bez uwzględnienia. W interesie uporządkowania budżetu stwierdzam, że nie łatwo znajdzie się tak dogodny sposób i tak mało uciążliwy dla ludności, jak projekty rządowe. Jeśli ich dziś nie uchwalicie, przepowiadam wam, że niezadługo sami z własnej inicyatywy zaprowadzicie podatek od nafty. Radzę wam dziś już zgodzić się na projekty rządowe.

Na wniosek p. Rygera zamknięto dyskusyę.

Mowca generalny przeciw wnioskowi większości komisyjnej p. Fux nie może zgodzić się na ugodę, która nic nie tworzy dobrego, lecz jest tylko dalszym ciągiem wadliwego między Austryą a Węgrami stosunku i nakłada na ludność nieznośne ciężary; tem mniej godzi się na cła finansowe, które piorunem burzą ekonomiczną egzystencyę milionów ludu; napada na Galicyę, która, egoistyczna wobec interesów innych krajów, żąda dla siebie protekcyi, i oświadcza się przeciw wnioskowi większości.

P. Dzwonkowski, ostatni mowca za wnioskiem większości, powiada: Płacimy rocznie 10 do 15 milionów Ameryce za naftę; czyżby zaszkodziło, gdyby suma ta pozostała w państwie? Galicya produkuje obecnie piątą część całej konsumcyi państwa, a cło opiekuńcze pozwoliłoby przemysłowi naftowemu w Galicyi rozwinąć się bardzo znacznie. A jeśli ten kraj stałby się bogatszym przez to, wyszłoby to na korzyść nietylko ubogiej prowincyi tej, ubogiej właśnie w przemysł, lecz także na korzyść państwa. Głosując za wnioskiem większości, mam zarazem na oku interes państwa, interes skarbu co do usunięcia niedoborów. Jeśli nie przyjmiecie tego podatku w formie cła, wypadnie wam podwyższyć inny podatek; ale któryż to podatek chcielibyście podwyższyć? Zaden nie kwalifikuje się do podwyższenia. Ze każdy podatek jest uciążliwy, przyznaję; ale ten podatek w formie cła nie jest przynajmniej tak uciążliwy, jak którykolwiek inny. Nieprawda też jest, jakoby spadał wyłącznie na klasy niższe; bo proszę pamiętać, że te klasy potrzebują jednej lampy a klasy zamożniejsze im większy prowadzą dom, tem więcej lamp potrzebują. Na lampę zaś przypadnie rocznie 67 ct. Nie chciałbym nawet tej drobnostki wyciągać ubogim z kieszeni, ale jeśli koniecznie trzeba, podatek ten najmniej będzie im uciążliwy. Nie na tem przeto polu oszczędzać klasom niższym wydatku publicznego, są inne dziedziny, w których ulżyć im trzeba, t. j. co do soli i loteryi. Mowca kończy odpowiedzią na wycieczkę Fuxa przeciw Galicyi.

Po przemówieniach sprawozdawcy mniejszości p. Mengera i większości p. Süssa ma nastąpić głosowanie.

Prezes nadmienia, że znany wniosek p. Fanderlika, podejmujący projekty rządowe, nie pójdzie pod głosowanie, bo sam wnioskodawca nie pojmuje go seryo, prosząc o odrzucenie wniosków rządowych.

P. Fanderlik utrzymuje, że całkiem na seryo podjął projekty rządowe, aby Izba miała sposobność wyrazić swoją o nich opinię, i prosi, aby projekty te, jako zawierające najwyższe liczby, szły pierwsze pod głosowanie.

Prezes odpowiada, że projekty rządowe pójdą pod głosowanie, jeśli upadną wnioski większości i mniejszości komisyjnej. Co do żądania, aby szły pierwsze pod głosowanie, nie można uczynić mu zadość, bo wnioski komisyi nietylko w liczbach, lecz i co do stylizacyi różnią się od projektów rządowych.

W imiennem głosowaniu przyjęto wniosek większości komisyjnej 165 głosami przeciw 107 głosom. Poczem uchwalono niemal jednomyślnie wniosek komisyi o przejście do porządku dziennego nad projektem rządowym o opodatkowaniu nafty krajowej.

Koniec posiedzenia o godź. 3. — Następne jutro.

---

† **Wiedeń**, 27 lutego. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Odpowiedź na interpelacyę p. Grocholskiego dziś także jeszcze nie dana, w czem wina sytuacyi politycznej, zmiennej jak pogoda kwietniowa. W polityce, zwłaszcza w chwili tak poważnego jak obecnie nastroju, trudno ustrzedz się błędu; więc wszelka przezorność nakazana jest okolicznościami, aby go nie popełnić, aby nie dać sposobności do wyzyskania go; a wszakże właśnie w polityce *une faute vaut plus qu' un crime*. Że jednak odpowiedź prędzej czy później będzie dana, o tem wyraźne mamy wskazówki. Tymczasem ta sama okoliczność, która stała się kołu polskiemu bezpośrednią pobudką do podniesienia głosu z trybuny europejskiej, wywołała z wcale innej strony głośną skargę na system „oswobodzania słowian“ i na roznoszenie „kultury północnej“ przez wojska rossyjskie. Jest to petycya wiedeńskich lekarzy szpitalnych, którą poniżej w dosłownym podajemy przekładzie, a którą dziś w całej osnowie odczytano w Izbie wśród głosów zadowolenia z wszystkich stron, prócz z „stronnictwa prawa“, które nietylko głosowało przeciw odczytaniu petycyi, lecz nawet przyjęło ją sykaniem. Stronnictwu temu oczywiście zależy na tem, aby pozrywać wszystkie resztki węzłów łączących je z innemi. Dotychczas w Polakach jeszcze znajdowało nieraz poparcie; dziś stosunek między sąsiedniemi ławami mocno naprężony. Za bezinteresowne czasu swego wystąpienie Koła polskiego w obronie regulaminowego prawa rzeczonego stronnictwa, gdy cała zresztą Izba odmawiała mu wyboru mowcy generalnego, a Koło polskie aż salę opuścić musiało, gdyby „stronnictwu prawa“ wyboru tego nie przyznano, tudzież za inne przysługi przyjacielskie wywdzięczają się Greutery, Lienbachery i t. d. tem, że stawiają w komisyi budżetowej wnioski na niekorzyść Galicyi co do funduszu indemnizacyjnego i co do spraw szkolnych, a interpelacyę polską przyjmują okrzykami: *Oho!* — bo trzeba mi tu poniekąd sprostować doniesienie o gotowości członków tegoż stronnictwa do podpisania interpelacyi, sprostować o tyle, że gotowość ta była bardzo sporadyczna. Jedna z wybitniejszych figur tego stronnictwa oświadczyła jednemu z posłów naszych, że na „ratowanie ministerstwa“ stronnictwo prawa będzie w wszystkich sprawach Galicyę obchodzących głosowało przeciw Kołu polskiemu. Wracając do petycyi, dodaję, że przewodniczący komisyi petycyjnej p. Ofner natychmiast zwołał posiedzenie na dziś wieczór, aby załatwić petycyę, i chciał oddać referat p. Weiglowi, który jednak niewiadomo, czy przyjął chciał bowiem ustrzedz wniosek komisyi co do tej sprawy od wszelkich pozorów stronniczości.

Zresztą, całe posiedzenie było poświęcone jednemu nie obchodzącemu nas rozdziałowi taryfy celnej, o przędzy bawełnianej.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godzinie 11 min. 25, polecając odczytać spis petycyj nowych, między któremi znajduje się petycya lekarzy wiedeńskich szpitalów, w sprawie wieszania lekarzy austryackich w Turcyi przez rossyjskie komendy wojskowe.

P. Wolski, na którego ręce petycya ta przesłana, wnosi o odczytanie jej, na co Izba się zgadza.

Petycya brzmi jak następuje:

„Wedle wiarogodnych sprawozdań, ogłoszonych w kilku dziennikach, znajdowało się pomiędzy osobami, które niedawno z rozkazu rossyjskich komend wojskowych w Turcyi uległy rzezi, także kilku lekarzy poddanych austryackich, którzy zaciągnęli się do ottomańskiej służby sanitarnej. Jakkolwiek niejedna z ofiar wymienionych z nazwiska przez świadków naocznych kilku z nas była znajoma osobiście i powiązana z nami węzłami koleżeństwa szkolnego i po części studyów odbytych na tych samych uniwersytetach, pozostawiamy jednak innym napiętnować te czyny krwawe, skarcić wedle zasługi ten nowy dowód barbarzyńskiego okrucieństwa i byzantyńskiej obłudy rzekomych oswobodzicieli Słowian. Jakkolwiek zresztą fakta odnośne same o sobie wymowne dają świadectwo, nie możemy przecie pominąć, by nie zwrócić uwagę wysokiej Izby na los tych licznych lekarzy austryackich, którzy w skutek publicznych, przez wysoki rząd tolerowanych wezwań wstąpili do ottomańskiej służby sanitarnej i lada chwili mogliby wpaść w ręce rossyjskie. Ponieważ, jak dowodzi smutne doświadczenie, ani powołanie lekarza, poświęcającego się służbie ludzkości, ani prawo międzynarodowe, ani nawet patronizowana przez Rossyę konwencya Genewska niezdolne zasłonić naszych towarzyszy powołania przed barbarzyńskimi apostołami kultury północnej; ponieważ dalej, jak równie niestety zdaje się być rzeczą stwierdzoną, poddany austryacki w Turcyi nie znajduje u naszych agentów dyplomatycznych należytej opieki; ponieważ nakoniec dążności humanitarne powinny być niezawisłe tak od narodowości jak od przynależności do tego lub owego państwa, — przeto niżej podpisani zwracają się do wysokiej Izby z uniżoną prośbą:

„aby raczyła usilnie przemówić do serca wysokiego rządu, by jaknajwcześniej i w sposób najrozleglejszy tak zapomocą instrukcyj do swych agentów dyplomatycznych, jak i zapomocą odpowiednich u rządu rossyjskiego kroków wziął pod swą opiekę życie i osobiste bezpieczeństwo znajdujących się w Turcyi poddanych austryackich, szczególniej lekarzy, i aby w ogóle energicznie domagał się przestrzegania przez rząd rossyjski przykazań ludzkości i cywilizacyi.“

„Niemniej spodziewamy się, że co do postępowania tych konsulów austryackich, w których zakresie czyny rossyjskie popełnione zostały, surowe zarządzi się śledztwo, i że ci, którzy nie wystąpili z całą powagą swego państwa, by zapobiedz tym czynom sromotnym, bezwzględnie będą pociągnięci do odpowiedzialności.“

Podp. dr. Lorinzer, dyrektor c. k. szpitala na Wiedeniu, (i 46 innych lekarzy praktykujących po szpitalach wiedeńskich).

---

cudzoziemiec powiesił się w hotelu w Ems, za czasów, kiedy jeszcze tam istniał dom gry.

— A długi powróz? — zapytał właściciel hotelu garsona, przynoszącego mu niemiłą wiadomość.

— Długi — z uśmiechem odpowiedział garson.

Ważna to była okoliczność, gdyż gracze rozkupywali powróz po kawałku wierząc, że nie masz pewniejszego środka wygrania, jak nosić taki talizman w kieszeni..

Nie znajdziesz nigdzie więcej zabobonów jak w sali gry, a jeżeli masz znajomego przy zielonym stole, to uczynisz najlepiej, jeżeli pójdziesz na drugi koniec sali, bo inaczej cię posądzi, że mu przynosisz dewenę. Jak u naszego służącego każda cyfra ma znaczenie, bo na nią można stawiać na loteryę, tak w Monte-Carlo najbardziej nawet wykształcony człowiek wierzy w dobre i złe numera. Można być pewnym, że jeżeli mamy dzisiaj 20 lutego, to w Monte-Carlo jedna trzecia część graczy stawia na 20, w dzień parzysty pełno luidorów stoi na *pair*, w poniedziałki zaś i piątki *impair* obstawione.

Pan Blanc przejął zabobon od swej klienteli.

Za czasów, gdy mieszkał już w Monte-Carlo, a miał jeszcze dom gry w Homburgu, wchodzi do niego niepostrzeżenie ktoś ze znajomych. Blanc czem prędzej wrzuca coś do stolika, i niechętnym wzrokiem go wita. Domownicy wiedzieli, że to były karty; bankier bowiem bardzo często wśród dnia szedł do siebie i kładł kabałę, aby się dowiedzieć, czy w Homburgu bank w *trente et quarante* wygrywa czy nie? A przecież o szansach gry w Homburgu telegrafowano mu trzy razy na dzień.

I wierz-że w potęgę ludzkiego rozumu!

K. Ch.

Izba przystępuje do porządku dziennego, to jest do szczegółowych w dalszym ciągu obrad nad taryfą celną.

Rozdział 29ty: „bawełna“ surowa i farbowana, wolne od cła; wata (także wełniana i jedwabna) 5 zł.

Rozdział ten uchwalono bez dyskusyi.

Rozdział 30ty: „przędza bawełniana“ wedle stopnia i sposobu przyrządzenia 6—20 złotych.

Do tego rozdziału wnosi mniejszość komisyjna pod przewodnictwem Schaupa poprawkę, co do cienkości przędzy, mniejszość zaś pod przewodnictwem Plenera poprawkę rozróżniającą przędzę pojedyńczą a podwójną.

Po bardzo obszernej dyskusyi odrzucono wnioski mniejszości, uchwalono rozdział 30ty wedle wniosku większości komisyjnej.

Koniec posiedzenia o godzinie 3¼. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossyjskie Credo.)

Znany aż nadto ze swej tendencyjności i cynizmu korespondent *Nordd. Alg. Ztg.* z Petersburga pisze 17/5 lutego: „Zdaje się zaprawdę, że główne miasta zagraniczne interesują się nierównie żywiej obecnym stanem rzeczy na półwyspie bałkańskim, niż sami Rossyanie, tak przynajmniej można wnioskować z artykułów drukowanych w bardzo wpływowych organach zachodniej Europy. Te dzienniki przemawiają w takim tonie, jak gdyby miała wybuchnąć wojna europejska i jak gdyby zamierzano zmusić Rossyę do jeszcze większych ofiar w celu przeprowadzenia programu określonego bardzo jasno jeszcze przed rozpoczęciem wojny rossyjsko-tureckiej. W samej Rossyi nie można dostrzedz ani tej namiętności, ani tych obaw, ani też takiego upadku ducha. Rossyanie ruszają z politowaniem ramionami, gdy tu i owdzie pojawi się nowe pociągnięcie na szachownicy politycznej w celu zgotowania trudności naszym wojskom i naszej dyplomacyi. Ale jesteśmy tu wszyscy przekonani, że wszystkie te poruszenia pionów, biegunów i wieżyczek na politycznej szachownicy nie dadzą nam mata, dotychczas bowiem nie brakowało także z naszej strony bardzo zręcznych poruszeń, przyznaje to nawet, chociaż bardzo niechętnie i z ironią sam *Downing Street Chess Club.* Przedewszystkiem ustał wielce straszny przelew krwi, tudzież obawa, że nasze nad wszelki wyraz waleczne, wzorowe wojska będą jeszcze długo za granicami rodzinnego kraju, albowiem nasze całkiem świeże, zaszanowane i dobrze uzbrojone rezerwy — nie rekruci. lecz żołnierze, którzy służyli już w armii i zostali ponownie powołani pod broń — maszerują już na południe w celu zastąpienia armii dotychczas czynnej, lazarety polowe są już opróżnione, albowiem rannych wywieziono w głąb Rossyi, wojska odpoczywają za liniami demarkacyjnemi. Stoimy pod murami Stambułu w takiej odległości, w jakiej Niemcy w r. 1870 stali pod Paryżem, jesteśmy w posiadaniu Adryanopola, Filipopola, wkrótce zajmujemy czworobok forteczny na północy Bałkanu i w każdej chwili możemy zająć Gallipoli tudzież Dardanelle i Bosfor, ale nie czynimy tego prawdopodobnie z głębokiego szacunku dla *„British Interests“*. albo może z obawy, albo wreszcie z wrodzonej każdemu Moskalowi bojaźni i tchórzostwa, albowiem żołnierze nasi mogliby się tam spotkać z angielskim *„forlorn hope“* (stracona nadzieja; techniczny wyraz angielski odpowiadający wyrażeniu: stracona pikieta.) Dalej: zatrzymamy Ardahan, Kars i Erzerum a więc gwarancyę iż panowanie nasze na Kaukazie i Transkaukazie będzie trwałe. W końcu pozbędziemy się tak zwanych Czerkiesów o których przymiotach, wykształceniu, ogładzie, zamiłowaniu do wolności i innych tym podobnych właściwościach miała obecnie sposobność przekonać się nietylko sama Turcya, która przyjęła ich gościnie. ale cała Europa. Powiedziałem: „tak zwanych Czerkiesów“, albowiem nie ma ani osobnego narodu, ani osobnego szczepu, któryby nosił to nazwisko, lecz każdy mieszkaniec Kaukazu, czy to Dagestańczyk, czy Czeczeniec czy Swanetczyk, noszący broń, nazywa się Czerkiesem (walecznym) a jeżeli ma powodzenie w bitwach, nazywają go inni „Czerkiesem“.

Każdy pilny czytelnik dzienników, mógł się przekonać nawet z angielskich dzienników, z jakiem towarzystwem mieliśmy dotychczas do czynienia na Kaukazie i jakich ofiar potrzeba było do utorowania drogi cywilizacyi europejskiej w tym kraju; a mimo tych wysileń i trudów bylibyśmy nie dopięli celu, gdyby nie wojna obecna, która spowodowała emigracyę Czerkiesów do Turcyi, tak, że pozbyliśmy się na zawsze tego żywiołu. Armia nasza i jej reorganizacya przez cesarza Aleksandra II, skrócony czas służby wojskowej, instytucya ochotników, militarne użycie dróg żelaznych, wszystko to wytrzymało próbę ogniową w kampanii obecnej i dodało dumie narodowej tyle otuchy i zaufania do niespożytej siły kraju, jak nigdy przedtem od roku 1812! Nie zbankrutowaliśmy przez tę wojnę, chociaż zapowiadano nam to kilkakrotnie z widocznem zadowoleniem; przeciwnie; wszystkie odsetki od długów państwowych zostały zapłacone punktualnie i kredyt rossyjski nie ucierpiał. Takie są rezultaty osiągnięte i zapewnione. Co się dalej stanie, nie wiadomo, ale naród rossyiski nie obawia się o swą przyszłość. Czy Rumunia, Serbia, Bośnia, Hercegowina, Czarnogóra, Bułgarya i Grecya będą zadowolone z rezultatów kampanii, nie do nas należy; niechaj tam troszczy się kongres europejski, na który spadną następnie wszystkie zarzuty, jakie spadłyby na Rossyę, gdyby na własną rękę chciała uporządkować te sprawy. Nie chcemy przez to powiedzieć, że nie mamy już sami żadnych dalszych życzeń i pretensyj, których spełnienie należałoby do rzędu rzeczy niemożliwych. I tak n. p. moglibyśmy sobie życzyć, ażeby korpus gwardyi wkroczył do Stambułu i ażeby generałowie i oficerowie sztabowi obecni przy defiladzie wojsk naszych wkraczających do Stambułu, zasiedli do śniadania w tej samej sali, w której pełnomocnicy mocarstw europejskich zasiadali podczas konferencyi stambulskiej, a z której, wprawdzie bardzo grzecznie ale też niedwuznacznie zostali wyproszeni *(econduirt)*. Dalej życzylibyśmy sobie także objąć w posiadanie Batum, o którym to porcie nie było dotychczas mowy, podczas gdy o Erzerum mówiono już kilkakrotnie. Życzylibyśby sobie także żyć i nadal w zgodzie z niezawisłą Rumunią, czego jednak niestety nie możemy spodziewać się po pompatycznych protestach parlamentu rumuńskiego w sprawie Bessarabii, tego źdźbła w oku naszej dumy narodowej. W końcu cieszyłoby nas niezmiernie, gdyby na przyszłym kongresie przyznano Austryo-Węgrom odpowiednie wynagrodzenie. Gdyby tę sprawę pozostawiono samej Rossyi, monarchia austryacko-węgierska zostałaby niezawodnie bardzo hojnie i sowicie wynagrodzoną, tak jak wynagradza się niemego sprzymierzeńca. Ale nie wiemy niestety, jak sobie w tej mierze postąpi kongres.

Przypuszczamy tylko, że uczyni przynajmniej tyle, ileby była uczyniła sama Rossya, bo chociaż my Rossyanie nie możemy zapomnieć, że dwuznaczne stanowisko Austryi w r. 1854 było głównym powodem naszych niepowodzeń w wojnie krymskiej, to z drugiej strony nie zapomniemy także nigdy, że od czasu wznowienia trójcesarskiego przymierza aż do najnowszych czasów, w których Anglia byłaby bardzo chętnie pospieszyła Austryi z pomocą pieniężną, stanowisko tego ostatniego mocarstwa w obec nas było wzorowe. A chociaż i dzisiaj nie możemy pojąć, dla czego Austrya czuje tak wielki wstręt do stosunku zwierzchniego, ochronnego albo kontrolującego nad Bośnią i Hercegowiną (wszakże dla ustroju dualistycznego byłoby bardzo pożądanem *tertium moderationis* a takiem, w obec żywiołu niemieckiego i węgierskiego, byłoby niezawodnie żywioł słowiański), chociaż jak powiadam, nie możemy pojąć tego wstrętu, mimo to pozostawiamy sąd o tem samemu rządowi austryacko-węgierskiemu, który potrafi ocenić nierównie lepiej od nas, co mu jest pożyteczne a co szkodliwe. W ostatnich czasach usiłowano wprawdzie wywołać nieporozumienia między Rossyą a Austro-Węgrami, a niektóre dzienniki rossyjskie poszły na lep i przypominały rok 1854 i paryski traktat pokojowy, ów najdrażliwszy temat dla każdego Rossyanina. Cała sprawa zdawała się przybierać charakter groźny, ale w końcu, dzięki trójcesarskiemu przymierzu, głównie zaś dzięki ustępstwu ze strony Rossyi, która zgodziła się na kongres proponowany przez hr. Andrassy'ego, minęła burza szczęśliwie i każdy czuje to aż nadto dobrze, że wszystko to zawdzięczyć należy trójcesarskiemu przymierzu, które jest nierównie silniejsze, nierównie pewniejsze i nierównie więcej imponujące całej Europie, niżby mogło być wówczas, gdyby było tylko formalnem. Im więcej dobrodziejstw spływa na mocarstwa w skutek trójcesarskiego przymierza, tem większą wdzięczność powinniśmy czuć w obec naszego cesarza Aleksandra, który w r. 1866, gdy cesarz Franciszek Józef odwiedził po raz pierwszy Berlin, udał się natychmiast do stolicy niemieckiej, gdzie założył podwalinę tego wszystkiego, co obecnie jest decydującem dla całej Europy pod względem pokoju i zgodności. Z zapatrywania się naszego pod murami Stambułu musiała już przekonać się cała Europa, że Rossyi nie chodzi wcale o zupełne zniszczenie panowania tureckiego w Europie ani też o wypędzenie wszystkich wyznawców Islamu z Europy i że cesarz rossyjski nie zamierza rezydować w Konstantynopolu a w niedalekiej przyszłości dożyje jeszcze Europa, dziś jeszcze może niepodobnego widowiska, że pewnego dnia oświadczy sułtan ambasadorowi rossyjskiemu w Dołmabagdże, że przekonał się, iż Rossya jest właściwie jego najlepszym a może i jedynym przyjacielem. Obenie nie zawisło już od dobrej woli, albo od widzimisię Turcyi traktować swych poddanych chrześcijańskich jako ludzi, albo jako niewolników, parjasów pozbawionych wszelkich praw, a zadaniem przyszłego kongresu będzie uregulować te sprawy tak, ażeby chrześcijanie w Turcyi nie musieli i nie potrzebowali znosić złego traktowania. Jeżeli Rossya obaczy, że cel, do którego utorowała sobie drogę krwią najlepszych swych synów, jest osiągnięty, wytworzy się prawdopodobnie bardzo przyjacielski stosunek pomiędzy sąsiadami tak w Azyi, jakoteż w Europie, dla Rossyi bowiem pozostanie na zawsze to tło religijne i humanitarne (!) najgłówniejszą rzeczą! Węzeł gordyjski, o którym na początku zawikłań wschodnich tyle pisano, został obecnie rozcięty przez drugiego Aleksandra, a obecnie chodzi o zawiązanie drugiego takiego węzła; a tym nowym węzłem gordyjskim będzie prawdopodobnie *entente assez cordiale* między Rossyą a Turcyą, między Rossyanami a Turkami! Brzmi to dość paradoksalnie w chwili, w której sześć angielskich okrętów pancernych uwija się nieporadnie po morzu Marmara, ale jest możliwe, zwłaszcza ze strony Turcyi, która przystanie może na taką serdeczną przyjaźń, jeżeli oczywiście zezwoli na to wiedeńska *Neue fr. Presse.* Ale od roku 1877, a mianowicie od czasu upadku Plewny i Karsu musiał ten dziennik zezwolić na rozmaite rzeczy; miejmy tedy nadzieję, że pozwoli także na zawiązanie moskiewsko-konstantynopolitańskiego węzła przyjaźni między Rossyanami a Turkami.“

(Sytuacya w Grecyi i greckich prowincyach Turcyi.)

Ateński korespondent *Polit. Correspond.* pisze pod dniem 17 lutego: „Smutny koniec greckiego epizodu wojennego sprawił we wszystkich klasach ludności ogromny niesmak, który objawia się powszechną ospałością. Panowało tutaj bowiem przekonanie, że Grecya jedynie przez wojenne wystąpienie może osiągnąć swe prawa. Grecy liczą zawsze jeszcze na jaki szczęśliwy zwrot np. na anglo-rossyjski konflikt, oswajają się jednak powoli z myślą, że państwa europejskie wystąpią jedynie w obronie własnych interesów nigdy zaś w obronie interesów helleńskich. Ostatnie rekrutacye nadzwyczajnej rezerwy w sile 30.000 ludzi dowiodły, że skoro idzie o ideę narodową, cała Grecya ożywioną jest największą ofiarnością do kas państwowych płyną obfite środki a utworzenie większej armii nie byłoby rzeczą trudną. Rada ministeryalna po gruntownem zastanowieniu się przyszła do przekonania, że Grecya może wystawić 70.000 ludzi w wieku od 19 do 26 lat, że dalej gwardya narodowa. złożona z ludzi do roku 40 może stanowić stutysięczny korpus. Mimo zaprzestania kroków nieprzyjacielskich przeciw Turcyi powzięło ministerstwo heroiczną uchwałę. Zapewniwszy się na ostatniem posiedzeniu o zaufaniu Izby, powołało ministerstwo do broni gwardyę narodową całego kraju. zarządziło formowanie nowych batalionów strzelców, których kadry łatwo mogą być skompletowane a armię regularną postanowiło zwiększyć do 50.000 ludzi — projekt ten ma być wykonany w przeciągu 14 dni. Rząd wysyła nieustannie pieniądze na zakupno broni. W tym tygodniu wysłano do Anglii 85.000 funtów szterlingów, z których 26.000 przeznaczono na zakupno wielkiego działa oblężniczego, dalej 36.000 na zakupno 25 dział Armstronga i 23.000 na zakupno 4 łodzi torpedowych, dział i przyrządów marynarskich 800.000 franków wysłano do Francyi na zakupno 30.000 nowych karabinów a 800.000 franków wysłano do Austryi. Z Algeryi przywieziono 212 koni. Krupp przysyła 9 bateryj; odzież ma wkrótce nadejść; jednem słowem Grecya zbroi się z pospiechem. Jeżeli przyjdzie do konfliktu pomiędzy mocarstwami w kwestyi wschodniej, Grecya przyłączy się do tego mocarstwa, które będzie sprzyjało jej interesom. Grecya mogłaby w takim razie wystawić 100.000 ludzi i 10.000 majtków. Dodawszy do tego cały żywioł grecki w europejskiej Turcyi, można liczyć na jeszcze większy kontyngens. Nie roztrząsając jeszcze obecnie bliżej kwestyi przymierza, zbroi się rząd, aby rozpocząć wojnę na własną rękę lub też współdziałać jako państwo sprzymierzone z innem jakiem mocarstwem. W każdym razie zasługują na uwagę słowa prezydenta gabinetu: „Jako nieprzyjaciel Grecya jest dziś lekceważoną, jako sprzymierzeniec będzie poszukiwaną.“

O ostatnich wypadkach w Tessalii donosi korespondent wspomnianego dziennika pod dniem 16 lutego z Volo: „Dotąd wylądowało tu 8000 żołnierzy tureckich i około 1000 koni. Komendantem wojsk tych jest Rezep basza, młody inteligentny człowiek, który brał udział w walkach w wąwozie Szybka. Z wojsk tych wyruszyło już około 4000 do wnętrza kraju. Reszta bawi jeszcze tu, aby wypocząć; litość bierze patrząc na te wojska. Z uniformów pozostały tylko łachmany, w które ci pożałowania godni ludzie obwijają się. Zaledwie przybyli a już wybuchła między nimi dysenterya porywająca liczne ofiary. Inni mają obmarznięte członki. Żołnierze byli tak wygłodniali, że chodzili od domu do domu żebrząc o kawałek chleba. Czy z takich na wpół chorych i wygłodniałych żołnierzy będzie jaki pożytek w wojnie górskiej przeciw oddziałom złożonym z silnych młodych ludzi, którzy zaopatrzeni są w dobre odtylcówki, to wielkie pytanie. Aby pobić i rozpędzić 800—900 powstańców na Pelionie, będzie potrzeba wśród takich okoliczności przynajmniej jeszcze kilka tysięcy ludzi a nawet w takim razie rezultat byłby wątpliwy, gdyż powstańcy zajęli stanowiska, które jak reduty plewnieńskie można zamienić w niezdobyte. Na żądanie Rezepa baszy notablowie tutejsi podpisali *masbate* (rodzaj protokołu), w której wybuchłe tu powstanie nazwali dziełem kilku obcych przybyszów i wyrazili życzenie, aby spokój został przywrócony. W rzeczy samej pała tu każdy Grek żądzą uwolnienia się od jarzma tureckiego, jakkolwiek nikt nie robi sobie illuzyi co do istotnego stanu sprawy greckiej. Chwila odebrania Turkom Tessalii została źle wybraną. Obecne powstanie zagraża tylko mieniu i życiu tysięcy chrześcijan, nie przedstawiając najmniejszej pewności co do praktycznego rezultatu. Najlepszą rzeczą byłoby jeszcze, gdyby europejskie mocarstwa zechciały wreszcie zapewnić i temu pięknemu krajowi lepszą przyszłość. Jeśli greckie prowincye Turcyi nie mogą być wcielone do Grecyi, to powinny przynajmniej otrzymać reformy, jakie zostanę zaprowadzone w innych tureckich prowincyach. Po trzech dość krwawych bitwach wycofali się powstańcy z okolicy Almyros. W większych oddziałach pokazali się w okolicy miejscowości Farsala, Domokos i Kardizza. Wszędzie jednak, gdzie się pokażą greccy powstańcy i Turcy przychodzi niestety do krwawych scen i strasznego wandalizmu. Wielka liczba greckich i tureckich miejscowości poszła już z dymem.

KRONIKA

— **W teatrze** dziś „Kuglarka,“ krotochwila w 3 aktach z francusk. pp. Meilhac i Halevy.

— **P. Władysław Kluger,** Krakowianin, profesor uniwersytetu w Limie, bawiący własnie w Krakowie, jak donosi *Czas*, otrzymał wiadomość, iż hamburski parowiec *Karnak*, który wiózł cenne zabytki peruwiańskie oraz książki i notatki jego, rozbił się u zachodnich brzegów Ameryki południowej.

— **Z życia sławnego astronoma**, zmarłego w Rzymie ks. Secchi w uzupełnieniu wczoraj ogłoszonych, podajemy następujące szczegóły: Wykształcenie matematyczne i astronomiczne odebrał ks. Secchi w kollegium Illirico-Lauretano pod Loretto oraz w Georgentown-College pod Washingtonem. W ostatnim instytucie pracował także jako na polu przyrodniczem zajmując stanowisko profesora fizyki i matematyki. Po powrocie do ojczyzny otrzymał katedrę fizyki w Collegium Romanum w Rzymie. Po roku 1848 odbył większe podróże. Zwiedził tedy Francyę, Anglię i po raz wtóry Amerykę, poczem znowu powrócił do Rzymu, gdzie przy kościele św. Ignacego urządził obserwatoryum astronomiczne, które pod jego kierownictwem wnet zasłynęło na całą Europę. W latach 1870 i 1872 O. Secchi wysyłany był przez papieża Piusa IX jako delegat komissyj międzynarodowych dla ustalenia miar i wag do Paryża i Genewy. Głównem dziełem zmarłego astronoma jest „Słońce“ *(Le Soleil*, Paryż 1870). Autor wydał je w języku francuskim, ponieważ powstało z prelekcyj, które w r. 1867 miał w paryskiej Ecole St. Geneviéve o plamach na słońcu, zaćmieniach i t. d., a które w swoim czasie miały światowy rozgłos.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu Moncey książe Conegliano, syn napoleońskiego marszałka, przeżywszy lat 87; w Woolton-Edge weteran angielskiej marynarki wojennej Izaak Cooper, ostatni z załogi statku *Shannon*, który w wojnie amerykańskiej odniósł zwycięstwo nad amerykańskim okrętem *Chesapeake.*

— **Towarzystwo ochrony zwierząt** w Wiedniu odbyło w tych dniach posiedzenie, na którem między innemi postanowiono urządzić przy studniach publicznych koryta, w których by psy znajdować mogły zawsze świeżą wodę do picia.

— **W wystawie paryskiej** weźmie udział około 2000 wystawców z Przedlitawii. Centralna komisya wiedeńska już katalog podała do druku.

— **W zakładzie wychowawczym** córek oficerskich w Hernals, objawił się w ostatnich dniach tyfus epidemiczny, w skutek czego na rozkaz ministra wojny przewieziono niedotknięte chorobą pensyonarki do Sauerhof pod Badenem.

— **Świetny meteor** niezwyczajnej wielkości, widziano dnia 22 lutego o godzinie trzy kwadranse na 10 wieczór w Bremie. Meteor szerzył jaskrawe zielone światło i otoczony był jakby widmem, kręgiem mglistym.

— **Samobójstwo.** Dnia 18 lutego w Moskwie zastrzelił się książe A. Oboleński, towarzysz prokuratora miejscowego sądu. Przyczyna tego samobójstwa niewiadoma.

— **Sprzeniewierzenie.** W Gnieznie uwięziono w tych dniach sekretarza pocztowego nazwiskiem Schwarzrock za sprzeniewierzenie sumy 27.000 mark.

— **Pożar w Odessie** zniszczył zakład przedsiębiorcy Posochowa, przygotowującego suchary dla armii. Powiadają. że zgorzało około 100.000 pudów sucharów i około 50.000 pudów mąki, ogół zaś strat ma wynosić blizko 300.000 rubli. Zakład był ubezpieczony w towarzystwach rossyjskich na połowę tej sumy.

— **Lew pod Wiedniem**. Brukowe dzienniki wiedeńskie uderzyły były w wielki dzwon alarmowy, zapewniając swych czytelników, że w takzwanym Lesie Wiedeńskim żyje sobie swobodnie młody lew, który jakoby wymknął się z zwierzyńca schönbruńskiego. Dodawały, że widziano nawet sarnę, które ten zwierz rozszarpał. Oczywiście, władza zarządziła natychmiast dochodzenie faktu i pokazało się, że słowa prawdy nie ma w powyższem doniesieniu. Ze zwierzyńca w Schönbrunn nie mógł się wymknąć młody lew choćby dla tego, że nigdy tam nie istniał lew taki, podczas gdy para starych zwierząt tego rodzaju znajduje się w bezpiecznem zamknięciu.

— **Brylant** wartości kilku tysięcy mark, zgubiony podczas ślubu wnuczek cesarza Wilhelma, przez księżniczkę Charlottę, jak donosi *Kreuz Ztg.* został odszukany.

— **Sędziwy wiek.** *G. Kiel.* donosi, że w miejscowości Wilczkowicach, nad granicą Krakowskiego, niedawno pleban miejscowy udzielił ś. sakramentów niejakiemu Szymonowi Opolewskiemu, urodzonemu r. 1772, a zatem liczącemu lat 105. Opolewski odbył kampanię Kościuszkowską, walczył pod Racławicami, następnie odbył kampanię r. 1812. Do roku 1860 pełnił obowiązek drożnika. Słuch miał jeszcze dobry, wzrok już osłabiony.

— **Wspaniały pomnik** wieków średnich, katolicki kościół Najświętszej Panny Maryi w Norymberdze, który już się chylić zaczął ku upadkowi, ma być z gruntu odrestaurowany kosztem 600.000 mark. Rząd bawarski zezwolił na urządzenie w tym celu loteryi efektowej, której losy sprzedawane będą po 2 zł. Jednocześnie w samym gmachu kościelnym odrestaurowany będzie także sławny misterny zegar wieżowy tego kościoła z posągami dwunastu apostołów.

— **Katastrofa w Parmie**, o której donosiliśmy przed kilkoma dniami, liczniejsze pochłonęła ofiary, niż się w pierwszej chwili zdawało. Na czwarty dzień po okropnem zdarzeniu, liczba ofiar, które uległy ciężkim uszkodzeniom, wynosiła 7; dalej dwie osoby kończyły życie, a pokaleczonych mniej ciężko było 74. Pułkownik miejscowej załogi, który pozwolił na odbywanie doświadczeń z dynamitem wśród ludnej alei na *Corso*, nie zawiadomiwszy o tem poprzednio policyi, został zasuspendowany i pociągnięty do odpowiedzialności.

—**Na cmentarzu Père Lachaise** w Paryżu, odsłoniono w niedzielę pomnik Ledru-Rollina. W obchodzie brali udział wszyscy republikańscy senatorowie i deputowani, rada miasta Paryża i delegaci departamentu Sekwany. Przemawiali pp. Cremieux, Wiktor Hugo, i Ludwik Blanc. Odsłoniony posąg składa się ze spiżowego popiersia Ledru-Rollina na kolumnie.

— **Z pamiętnika Mormona.** Dzienniki podają wyjątki z dziennika proroka mormońskiego, Brighama Jounga. Jeden z tych ustępów, pisany przed 12 laty, brzmi. jak następuje: Zaciężyła ręka Pana nad Swiętymi. Nasze żony stają się niesforne. Potwór, zwany modą, który mieczem swym najświętsze niszczy ustawy, wkroczył do nas z zachodniego Babilonu, poprzewracał mózgi naszym kobietom, pozbawił ich serca pokory, i kazał im zapomnieć, że mężczyzna ma być panem białogłowy. Jak się to wszystko skończy!... Marta, moja trzydziesta ósma żona, wczoraj żądała odemnie kryncliny. Musiałem jej obiecać, gdyż byłaby dostała spazmów. Naturalnie, że teraz upomni się o to i pozostałych 37 małżonek. Gdzież się znajdzie miejsce w domu moim, gdy zjawi się w nim 38 krynolin? Zniknę pomiędzy niemi, jak mysz między słoniami. Okropna rzecz stała się w dniu wczorajszym. Kupiłem Annie, dwudziestej dziewiątej żonie, kapelusz różowy, który odemnie wyłudziła w chwili zapomnienia. Błagałem, ją aby o tym podarunku nie dowiedziały się inne żony, ale właśnie pilno jej było pochwalić się przed niemi, tak, że w godzinę potem obległo mnie trzydzieści siedem kobiet, z żądaniem, abym pokupował im wszystkim różowe kapelusze. Zdobyłem się na odwagę, i odmówiłem. Biada mi!... Niektóre z nich zemdlały, inne dostały spazmów, słowem objawiły się tak niebezpieczne symptomata, że nie chcąc pozostać jedynym żyjącym wśród tylu trupów, lub odwrotnie, musiałem jak najspieszniej obiecać, że ryczałtowy zakup kapeluszów nastąpi. Zuzanna, moja dwunasta żona, zaprosiła wczoraj trzydzieści żon starszego Smitha, Anna zaś, piętnasta moja małżonka, zgromadziła u siebie 25 żon brata Mashono. Rozumie się, cały dom przepełniony był kobietami, a w końcu wszczęła się między niemi kłótnia. Nie wiem, która z nich miała słuszność, gdyż w porę jeszcze zemknąłem do „Przytułku Pragnienia“ przy „Zródle Cedron.“ Zofia, moja trzydziesta siódma małżonka, oświadczyła dzisiaj, że chce bal wydać. Tego mi jeszcze tylko brakowało!... Będę wtedy zmuszony tańczyć, ja, który teraz aż podskakuję niekiedy z rozpaczy. Inne kobiety wydadzą także bale, a mnie wypadnie prowadzić na te zabawy 38 ukochanych moich towarzyszek. A noweż suknie balowe! a fryzury! Na samą myśl dreszcz mię przejmuje. Szczęśliwy ze mnie człowiek!“

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 28 lutego.)

(L) Przewodniczący p. Jasiński. Na wniosek dr. Semilskiego wybrała Rada do komisyi administracyjnej niestałych dochodów miejskich na r. 1878, dawniejszych siedmiu członków. Jako delegaci Rady na r. b. zostali wybrani pp. Wieczyński ks. Zabłocki, Bałutowski, Dobrzański, dr. Hryszkiewicz, dr. Mally, Moszczański, Pietsch, Krzyżanowski, dr. Noskiewicz, dr. Opolski, Piątkowski, dr. Gerstman, br. Kanne, dr. Strzelecki. Na prożbę przełożeństwa zboru izraelickiego zezwoliła Rada na wydanie 1000 zł. z funduszu kar ściągnionych od izraelitów za rozmaite przestępstwa a przeznaczonego dla ubogich izraelitów.

Ks. Solecki, prezes Towarzystwa ś. Józefa z Arymatei, wniósł prośbę do magistratu o podwyższenie subwencyi udzielonej temu Towarzystwu co roku w kwocie 50 zł. na 200 zł. Towarzystwo grzebie bezpłatnie co roku około 300 — 400 ubogich zmarłych, których musiałoby grzebać miasto swoim kosztem. W roku ubiegłym pogrzebało Towarzystwo własnym kosztem 31 osób niewiadomego pochodzenia, 97 osób przybyłych z prowincyi a 39 obcokrajowców, nie żądając za to od nikogo zapłaty. W r. 1876 pogrzebało własnym kosztem 336 zmarłych ubogich, nie należących do Towarzystwa, które powinny właściwie być pogrzebane kosztem gminy. Na wniosek magistratu i sekcyi I uchwaliła Rada podwyższyć Towarzystwu subwencyę z 50 zł. rocznie na 100 zł.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 16 do 23 lutego.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·— do 10·75 złr. Żyto 6.— do 6·75 złr. Jęczmień 5·75 do 7·25 złr. Owies 5·50 do 6.25 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·40 do 7·50 złr. Kukurudza nowa 6·— do 6·50 złr. Proso 5·50 do 6·25 zł. Groch do gotowania 7.— do 9·25 złr. Groch pastewny 5·50 do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 9·25 do 10·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·50 do 5·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 28·— do 53·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka 16·— do 18·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 34·— do 38·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 14·— do 16.50 złr. Rzepak letni 13·75 do 14·50 złr. Rzepik zimowy 14·50 do 15·50 złr. Rzepik letni 13.25 do 13·75 złr. Lnianka 10·50 do 13·— złr. Nasienie lniane 11·75 do 13·— złr. Nasienie konopne 7·50 do 10·75 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 27·96 do 28·63 złr.

÷ **Wiedeń** 26 lutego. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1398 sztuk, średniego 1178, ciężkiego 985, razem 3561 sztuk, czyli o 200 sztuk więcej niż przed tygodniem. Usposobienie na targu wciąż równo się przedstawia; niema szczególniejszej chęci do znaczniejszych zakupów; przebieg interesów ociężały. Ceny zeszłotygodniowe.

Płacono: towar lekki 32—38, średni 37—43, ciężki 43—47 zł. za 100 kilo żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

O ile wnosić można z różnych wskazówek toczą się w tej chwili rokowania między Rossyą a Anglią w kwestyi Dardanellów i Bosforu, która ma być załatwiona niezawiśle od traktatu pokojowego rossyjsko-tureckiego. Rząd rossyjski zaproponować miał gabinetowi St. James następujące załatwienie tej kwestyi: Dardanele będą w czasie wojennym zamknięte dla flot wojennych wszystkich mocarstw bez wyjątku. W czasach pokoju wolno będzie Rossyi wprowadzać okręty wojenne z morza Sródziemnego na morze Czarne, nie zaś z morza Czarnego na Sródziemne. Równocześnie z temi rokowaniami mają być w toku układy o wycofanie floty angielskiej z morza Marmora. W razie, gdyby Anglia na to zgodzić się nie chciała, grozi Rossya obsadzeniem fortyfikacyj nad Bosforem. Książę Gorczaków podnosi, że krok taki jest koniecznym dla zabezpieczenia komunikacyj armii rossyjskiej z portami południowej Rossyi.

W. X. Mikołaj upierać się ma koniecznie przy żądaniu okupacyi wybrzeży Bosforu, na co sułtan pod żadnym warunkiem zgodzić się nie chce. Ztąd zwłoka w podpisaniu traktatu pokojowego. Także sprawa odstąpienia pancerników stanowi trudność, dotychczas jak się zdaje nieusuniętą jeszcze pomimo przeciwnego doniesienia *Presse*. Opór Turcyi przeciw odstąpieniu pancerników znajduje poparcie gabinetu angielskiego.

Podajemy dosłowne brzmienie warunków pokoju, według *Reuter Office*, które pomimo częściowego zaprzeczenia *Agence russe*, uważane są za zbliżone do prawdy: Księstwo bułgarskie obejmować będzie przestrzeń między Dunajem i Bałkanem (z wyjątkiem Dobruczy), dalej część Rumelii między morzem Czarnem a Serbią, z doliną Marycy, ale bez Adryanopola. Zatem Sofia, Filipopol i większa część Tracyi i Macedonii wcielone będą do Bułgaryi. Zgromadzenie notablów obierze udzielnego księcia, którego nominacya podlegać będzie sankcyi Porty i mocarstw. Haracz, który Bułgarya płacić będzie Porcie, odpowiadać będzie czystemu dochodowi z tej prowincyi. Komissya rossyjska kontrolować będzie przez dwa lata nowy rząd bułgarski, a przez ten czas księstwo obsadzone będzie przez 50.000 Rossyan. Podgoryca i Antiwari przyłączone zostaną do Czarnogóry, która nadto otrzyma rozszerzenie granic od strony północno-wschodniej i zachodniej. Rossyi przysłuża prawo odstąpienia Dobruczy na rzecz Rumunii w zamian za rumuńską część Bessarabii. Serbia otrzyma znaczny przyrost od strony Bośnii i Niżu. Przejazd przez Dardanelle z pewnemi zastrzeżeniami dozwolony będzie wszystkim statkom wojennym. Natomiast statki handlowe będą miały bezwarunkową swobodę żeglugi nawet w czasach wojennych. Kontrybucya wojenna oznaczona jest w wysokości 1400 milionów rubli, które Turcya spłaci odstąpieniem na rzecz Rossyi miast Batum, Karsu, Bajazydu, Ardahanu i terrytoryum położonego między temi miastami. Porta odsiąpi także sześć pancerników, które Rossya sobie wybierze. Nadto zapłaci Turcya 40 milionów funtów szterlingów w obligacyach, których procenta i fundusz amortyzacyjny gwarantowane będą haraczem bułgarskim i egipskim, tudzież dochodami z Anatolii i kopalni w Heraklea. Dziesięć milionów rubli zapłaci Turcya bezzwłocznie jako wynagrodzenie dla kolonii rossyjskiej w Konstantynopolu. Również obowiązuje się Turcya do spłaty kapitału rossyjskiego, ulokowanego w bankach tureckich. Porta poniesie nadto koszta utrzymania jeńców tureckich w Rossyi, jakoteż koszta przywrócenia żeglugi u ujścia Suliny. Pokój podpisany będzie w St. Stefano, dokąd przeniesioną została główna kwatera rossyjska za zezwoleniem Porty.“

Warunki powyższe według *Agence Russe* mają być niedokładne, mianowicie w ustępach co do Dardanellów i powiększenia Serbii. Zgadzałoby się to z informacyą innych dzienników, według których kwestya dardanelska ma być przedmiotem osobnego układu, a Serbia otrzymać ma przyrost nie od strony zachodniej, lecz południowej, przez połączenie Starej Serbii tak, że księstwo serbskie graniczyłoby z Czarnogórą. Do księstwa bułgarskiego wcielone być ma według późniejszych doniesień spory kawał wybrzeża nad morzem Egejskiem od Enos aż do Kawalla. Także Kirk Kilissa ma jeszcze należeć do Bułgaryi.

Według najświeższych doniesień, zaraz po zawarciu pokoju mają pułki gwardyi i grenadyerów wsiąść na okręty i odpłynąć do Rossyi. Następca tronu wjedzie do Petersburga na czele gwardyi. Grenadyerzy powrócą do Warszawy; inne wojska opuszczą Bułgaryę, jak tylko bułgarska milicya uzbrojoną i sformowaną zostanie. Tak donoszą do *Presse.*

Według informacyj *Polit. Corresp.* z Belgradu, pozostaną władze serbskie we wszystkish miejscowościach zajętych w ciągu wojny przez wojska serbskie. Wojska rossyjskie nie weszły dotychczas ani do Pirotu ani do Akpalanki. Pułkownik Ljeszjanin doniósł z Adryanopola, że Rossyanie nie zamierzają przyłączyć do Bułgaryi ani jednej serbskiej miejscowości; Serbia otrzymać ma część paszałyków niżskiego, nowobazarskiego i pryzreńskiego, przez co księstwo to powiększonem zostanie o jedną trzecią część swego dotychczasowego obszaru.

Pol. Corr. dowiaduje się z Bukaresztu, że ministrowie Bratiano i Cogolniceano udzielili w tych dniach w poufnej drodze niektórym członkom senatu wyjaśnień o obecnem położeniu spraw rumuńskich. Rumunia została najprzód zaproszoną przez rossyjską główną kwaterę, aby wysłała do Adryanopola delegowanego, któryby wziął udział w rokowaniach pokojowych. Rząd rumuński ma również wszelkie powody spodziewać się, że otrzyma upoważnienie do wysłania swego reprezentanta na konferencyę europejską. Co się tyczy niezależności Rumunii, to rząd otrzymał zapewnienia, że konferencya uzna ją za *fait accompli*. W sprawie neutralności Rumunii należy mieć zaufanie w dobrą wolę mocarstw. Rumunia ociągała się przez trzy miesiące z podpisaniem kwietniowej konwencyi z Rossyą i dopiero wtenczas ją podpisała, gdy mocarstwa na wystosowane do nich w tej sprawie zapytanie nie dały żadnej odpowiedzi. W kwestyi retrocesyi Bessarabii zapewnia Bratiano, że podczas jego przeszłorocznej missyi w Liwadyi kwestya ta z strony rossyjskiej nie została wcale poruszoną. Gdy Bratiano wspomniał księciu Gorczakowi, że podejrzywają Rossyę o zamiar odebrania Bessarabii zaprotestował przeciw temu kanclarz rossyjski. Mimo to był Bratiano tak ostrożny, że umieścił w konwencyi kwietniowej artykuł o integralności Rumunii. Dopiero później poruszył generał Ignatiew tę kwestyę w rozmowie z panem Bratiano, kładąc przycisk na to, że Rossyi bardzo zależy, aby Prut stanowił jej granicę. Bratiano odrzucił wszelką propozycyę zmiany terytoryalnej a nawet propozycyę odstąpienia jednej z fortec naddunajskich.

Turecki *Bassiret* donosi, że aresztowanie Sulejmana baszy nastąpiło z dwóch przyczyn, raz dlatego, że w ostatnich walkach z Rossyanami popełnił grube błędy, które pociągnęły za sobą utratę 200 dział i otworzyły Rossyanom drogę do Konstantynopola, a powtóre, że szerzył pisma podburzające opinię publiczną przeciw rządowi. Sulejman basza sądzony będzie najprzód za polityczne swe zachowanie się, a dopiero potem zostanie postawiony przed sąd wojenny.

Według *Turquie* trzech oficerów rossyjskich z 9 kozakami przejechało przez Konstantynopol z depeszami do głównodowodzącego w Armenii. Wsiedli oni w Bosforze na statek, który ich zawieźć ma do Trapezuntu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 lutego. *Pol. Cor.* zapewnia na podstawie petersburgskich informacyj, że najświeższe przez bióro Reutera podane warunki pokoju w niektórych szczegółach nie są prawdziwe. Mianowicie nie jest prawdziwa wiadomość, że Rossya zamierza powiększyć Serbię częścią Bośnii.

Z Bukaresztu donoszą *Pol. Cor.* że Austrya i Anglia sprzeciwiają się retrocessyi Bessarabii a Francya i Włochy popierają żądanie Rossyi. Niemcy doradzają Rossyi, aby odstąpiła od tej pretensyi. *Pol. Cor.* dodaje do tej wiadomości uwagę, że nie odpowiada ona faktycznym stosunkom. Nic nie wiadomo, żeby jedno lub drugie mocarstwo właśnie w tej kwestyi stawiło Rossyi opozycyę.

Z Aten donoszą *Pol. Cor.* 27 b. m., że pod Caneą od dwóch dni toczą się nieustanne zacięte walki. W Canea chrześcianom grozi niebezpieczeństwo ze strony Muzułmanów.

W Chimarra, w greckiej Albanii, wybuchło powstanie. Delvigno przez powstańców zagrożone.

Peszt, 28 lutego. Izba niższa przyjęła układ z Lloydem. Simonyi interpeluje, czy rząd wie o tem, że w Turcyi na rozkaz rossyjskich komendantów straceni zostali poddani austryaccy, i co rząd zamyśla uczynić, aby otrzymać satysfakcyę? Tisza odpowiada, że na interpelacyę dopiero wtenczas będzie mógł dać dokładną odpowiedź, gdy nadejdą autentyczne szczegóły. Ministerstwo spraw zewnętrznych zarządzi śledztwo, aby sprawdzić te fakta.

Paryż, 28 lutego. Agencya Havasa donosi: Według najlepszych in-

formacyj rokowania w sprawie zebrania się konferencyi zostały napowrót usilnie podjęte.

Petersburg, 28 lutego. *Agence Russe* pisze: Rząd nic nie wie o wrzekomo przez rossyjskie władze w Rumelii wydanych wyrokach śmierci. Oskarżyciele powinni wskazać nazwiska, miejscowości i daty, gdyż w przeciwnym razie oskarżenie uważane będzie za oszczerstwo.

O podpisaniu pokoju nie nadeszła żadna wiadomość.

Rzym, 28 lutego. Simeoni obejmie w przyszły poniedziałek posadę sekretarza stanu i wystosuje do mocarstw notę z podziękowaniem za pomoc udzieloną *conclave* i objawy sympatyi dla nowego papieża. Prawie wszyscy nuncyusze papiescy zostaną przeniesieni, aby wolni byli od dawniej zaciągniętych zobowiązań.

Londyn, 28 lutego. Na zapytanie Pima w Izbie gmin odpowiada Northcote, że mniema, iż tylko nuży Izbę, powtarzając znowu, że nie ma jeszcze informacyj o warunkach pokoju. Dopóki warunki te nie będą znane, dopóty podobne pytania będą hipotetyczne; (Pim zapytywał, czy Anglia zezwoli na zwichnięcie równowagi europejskiej przez Rossyę—*Red.*) Gdyby jednak warunki pokojowe naruszały w szkodliwy sposób interesa angielskie, uczyni rząd stosowne kroki, aby je utrzymać i chronić. W kwestyi Gallipoli nic nie wiadomo i mowca nie ma nic do dodania po przedłożonej już w tej sprawie korespondencyi dyplomatycznej.

Na zapytanie Hartingtona odpowiada Northcote, że Napier i Wolseley nie zostali mianowani wodzami jakiejś zadecydowanej już ekspedycyi wojennej, ale zostali tylko naznaczeni na wypadek, gdyby wyprawa taka była konieczną. Wybór nastąpił jeszcze przed 10—12 dniami. Napier powołany został z Gibraltaru, aby porozumieć się mógł z władzami wojskowemi i aby był gotów do działania, jak tego będzie potrzeba.

Wiedeń, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Na konferencyi członków delegacyi austryackiej, która się odbyła u dr. Kurandy, toczyły się narady nad kwestyą kredytu. Z rezultatu tej poufnej konferencyi można wnioskować z pewnością, że rząd w kwestyi kredytu znajdzie większość w delegacyach.

Wiedeń, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Nowa *Presse* donosi, że arcyksiążę Józef powołany został do Wiednia. Ten sam dziennik podaje ponownie zaprzeczoną już raz wiadomość, że adjutant Najj. Pana bar. Mondel przeznaczony został na inną posadę.

Z Londynu otrzymała *Neue Fr. Presse* bardzo wojownicze wiadomości. Przygotowania wojenne odbywają się tam z gorączkową skwapliwością i tak otwarcie a nawet demonstracyjnie, iż czynią wrażenie, jakoby już nazajutrz wybuchnąć miała wojna. W ministerstwie wojny zapewniają, że Anglia już dziś rzucić może na pewien punkt 60.000 wojska którego przewóz okrętami już obliczony, obmyślany i najzupełniej przygotowany.

Z Serajewa donoszą, że w Trawniku odbyło się niedawno temu tajemne bardzo liczne zgromadzenie bejów bośniackich, na którem uchwalono jednogłośnie zanieść jak najenergiczniejszy protest przeciw przyłączeniu ziemi bośniackiej do Serbii. Uchwalono dalej wysłać deputacyę do Wiednia, z prośbą o przyłączenie Bośnii do Austryi. Członkami deputacyi wybrani zostali Achmet bej Jokałowicz, Allif bej i Hussejn bej Kapitanowicz.

Peszt, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszy *Pester Lloyd* donosi, że kredyt 60-milionowy, którego rząd w delegacyach zażąda, użyty będzie głównie na zakupienie zapasów rezerwowych, a mianowicie w pierwszym rzędzie karabinów. Następnie mają komisye uzupełnić liczbę koni dla jazdy. Szczególniejszą uwagę zwrócić ma rząd na zaprowiantowanie oszańcowanego obozu w Krakowie i na założenie zakładów i magazynów zapasowych na granicy rossyjskiej. Mobilizacya jest wprawdzie zupełnie przygotowana, a nawet rozmarsz korpusów już obmyślany, ale zarządzenia te istnieją tylko na papierze i nie wydano dotąd żadnego rozkazu — a w kołach kompetentnych panuje nawet przekonanie, że skończy się tylko na „dyplomatycznej“ mobilizacyi.

Londyn, 1 marca. W Izbie niższej zapowiada Wolf interpelacyę, czy Rossya i Turcya zostały uwiadomione, że żaden układ przeciwny traktatom z r. 1856 i 1871 nie będzie uznany za ważny?

W Izbie wyższej oświadcza Derby, że z powodu możliwości ponownego wybuchu wojny nie byłoby rzeczą stosowną dawać publiczne wyjaśnienia o obecnych pozycyach zajmowanych przez flotę turecką.

Washington, 28 lutego. Mimo założenia *veto* ze strony prezydenta Izba reprezentantów ponowiła bill o walucie srebrnej 196 głosami przeciw 173.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 lutego 1878, godz. 2 min. 20 Losy kredytowe 160·—, Węg. akcye kredyt 212·60, Akcye anglo-austr. 93·80, Akcye banku Union 62·50, Akcye kolei Karola Ludwika 240·—, Akcye kolei północnej 197·50, Akcye kolei południowej 74·—. Akcye kolei Alföld 112·—, Akcye kolei Elżbiety 161·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 117·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 108·— Akcye kolei Rudolfa 113·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 85·—, Losy z r. 1864 —·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 100·50. Akcye banku obrotowego 97.—. Losy tureckie 12·—, Akcye kolei węg.-galic. 91·50, Akcye kolei państwowej 257·—. Akcye banku związkowego 67·—, Rubel papierowy 1·27—, Węgierskie losy 74·75, Mark niem. 58·90, Węgierska renta 89·50. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, dnia 1go marca, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 225·—, Anglo-Austr. 91·50, Uniousbank —.—. Kolej Karola Ludwika 238·50, południowa —·—, Rubel papierowy 1·27—, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal bank rustykalny —.—. Losy z r. 1860 — —. Napoleousdor 9·58—. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł.' pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 28 lutego 1878 7 godz. rano.

Barometr 743·80 mm. Psychrometr suchy 7·4°C. Psychrometr wilgotny 7.6°C. Prężność pary 2·4 mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 4. Wiatr SE1.
Ozon 7. Opad w mm z ostatnich 24 godzin —
Temperatura powietrza 5.?°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 marca 1878.

Hotel George'a.

Pp. J. Babad z Foltischeni. J. Goldfrecht z Itzkan. H. Propfe z Hamburga. R. Schöber z Hamburga.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Andruszewski z Gniły. A. Wysoczański z Złoczowa. W. Janiga z Zwiniacza.

Hotel Langa.

Pp. J. br. Bronicki z Stryja. S. Pilpel z Wiednia. J. Saphir z Tarnopola. A. Atlas z Tarnopola. D. Blaustein z Tarnopola. M. Israel z Hamburga. P. Falkenberg z Berlina.

Hotel Angielski.

Pp. J. B. Antoniewicz z Krakowa. A. T. Serwatowski z Bucniowa. W. hr. Koniszewski z Zbaraża. F. Skołuba z Domaradzca. A. Waligórski z Przemyślan.

Hotel Krakowski.

Pp. D. Węglowski z Rzymu. J. Konowski z Bojanowa. J. Bissinger z Brzeżan. J. Kozankiewicz z Tarnopola.

Hotel Kuhna.

Pp. F. Bochniewicz z Skwarzawy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 29 lutego i 1 marca 1878

Pp. J. br. Czosnowski do Wiednia. K. hr. Komarnicki do Horpina. W. Manasterski do Mikołajowa. B. Bohosiewicz do Doliny. H. Janko do Hoszan. G. Kieszkowski do Krakowa. Z. Małachowski do Brodów. J. Puzyna do Czarnołożca. K. Szeliski do Chodaczkowa. W. Wolański do Duplisk.

Pp. J. hr. Szeptycki do Przelbic. E. Gross do Czerniowiec. H. Bernatowicz do Saniek. W Janicki do Stupna. J. Pieńczykowski do Wybranówki. A. Zakrzewski do Wiktorowa,

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 lutego 1878.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240 50	242 50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	117 50	120 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 60	85 40
„ „ „ 4% „	78 60	79 40
„ „ „ 5% okresowe	84 60	85 40
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 60	90 50
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93 25	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6 „ w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	85 —	86 —
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	91 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	19 —	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 49	5 60
Dukat cesarski	5 54	5 64
Napoleondor	9 51	9 61
Półimperyał	9 62	9 77
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ papierowy	1 27—	1 29—
100 marek niemieckich	58 35	59 25
Srebro	106 —	108 —
Kupony w srebrze	105 50	107 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 26 lutego 1878

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62 50	62 65
luty-sierpień	62 50	62.65
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.15	67 30
kwiecień-październik	67 25	67.40
Losy z roku 1839 całe	317.—	319 -
„ „ 1839 piąta część 0%	317.—	319 —
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.—	110 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.—	118 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138. —	138.50
„ „ 1864 „ po 50 złr	137.50	138. -
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	1[illegible].—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.10	74 30
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.50	103.—
Bukowiny	81.—	82. —
Galicyi	85 10	85.60
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	75 60	76.20
Węgier	77.50	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	95.50	96. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	228 75	229.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720 —	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	794. —	796. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	369.—	371.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162 50	165 —
Kol. Preszów-Tarn.(w. e.) a 200 zł. w srbr.	—.—	— —
Półn kolej po 1000 zł.	1950.—	1985 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	242 —	242 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.—	119.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	258.50	259. —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	92.75	93.25
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91. —
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107. —
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 13 l. 6%	90.—	92. —
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96. -	97 —
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5 %	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78 —	78 75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85 25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90 25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	93 50	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	50. —
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94 0	95 50
„ „ „ po 5%	85. —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.50	70 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ez.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	— —
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ 100 zł. w. a.	96. —	98 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101 —	101.50
„ „ „ II. emisyi	99.50	100 —
„ „ „ III. „	97 25	98 —
„ „ „ IV. „	96 - -	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77 25
z r. 1867	77.—	77 50
z r. 1868	71.50	72 —
z r. 1872	68 —	68 50
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	65.25	65.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162 —
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	95 —	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28 —	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14. —
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	19. —	21. —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23 25
Windischgratza po 20 zł m. k.	24.75	25 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 20	119.50
Paryż za 100 fr.	47.40	47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.62.—	5.63 —
„ pełnej wagi	5.62.—	5.63 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.53.—	9 54 —
Rossyjski imperyał	9.76 —	9.79.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.80	107.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 28 lutego 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	61	95
„ „ „ w srebrze	66	50
Renta w złocie	75	40
Losy pożyczki z roku 1860	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	785	—
„ „ kredytowego	227	25
Londyn	119	60
Srebro	107	10
Napoleondor	9	55½
Dukat cesarski men	5	64
100 marek niemieckich	58	90

(1147 3—3) **Edykt.**

L. 5302. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem iż celem zaspokojenia pretensyi dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Hryniowi i Zofii Sawczyk o 100 złr. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 marca, 23 kwietnia i 29 maja 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników pod nr. 1/86 w Szusniaczu położonej z tem iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 złr., wadyum 20 złr., resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 29 grudnia 1877.

(1146 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8483. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 4 marca 1878 o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Jakóba Kochanowskiego wierzytelności 55 złr. 20 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej, ciała tabularnego niestanowiącej, w Desznie pod l. k. 16 położonej, dłużników Szczepana i Anastazyi Ryglów własnej w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 120 złr. w. a., wadyum 10 proc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 30 grudnia 1877.

(1151 3—3) **Edykt.**

L. 68248. Lwowski c. k. sąd krajowy czyni niniejszem wiadomo, że na wezwanie c. k. m. deleg. sądu powiatowego s. I we Lwowie z dnia 15 grudnia 1877 l. 53229 celem zaspokojenia wierzytelności pożyczkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie w kwocie resztującej 202 złr. 78 ct. w. a. z pn. odbędzie się w t. s. gmachu w dniach 4 kwietnia i 2 maja 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w drodze publicznej licytacyi egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 5132/4 we Lwowie położonej, w jednej połowie do małoletnich Franciszki, Michała Katarzyny i Józefa Herzogów w drugiej zaś połowie do małżonków Jakóba i Sary Ornsteinów należącej, ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania ustanowiono w kwocie 1244 złr. w. a. wadyum zaś na 125 złr. w. a. z tem, że realność poniżej tej ceny wywołania na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Dalszych warunków jako też wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem wszystkich interesowanych, tych zaś wierzycieli którzyby dopiero po dniu 21 listopada 1877, jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczonej realności na takowej prawo hipoteki uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu albo wcale nie albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora w osobie adw. dr. Kuczkiewicza z substytucyą adw. dr. Bobownika ustanowionego, jako też przez edykt niniejszy się uwiadamia.

Lwów 26 stycznia 1878.

(1145 3—3) **Edykt.**

L. 10750. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 160 w Gorlicach położonej, liczbą 121 wykazu hipotecznego ksiąg gruntowych gorlickich objętej, składającej się z parceli budowlanej wraz z domem l. kons. 160 liczba kat. 87/1 będącą ciałem hipotecznym na kwotę 5612 złr. 12 ct. oszacowanej, własnością Mojżesza Weinfelda będącej celem zaspokojenia kwoty 600 złr. w. a. z pn. Kelmanowi Durstowi przyznanej w dwóch terminach t. j. 13 marca i 16 kwietnia 1878 o godzinie 10 zrana, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie, a w braku chęć kupna mających termin do ułożenia korzystniejszych warunków sprzedaży na dzień 20 maja 1878 naznacza się.

Wadyum wynosi 562 złr. cena wywołania zaś 5612 złr. 12 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania tudzież ekstrakt tabularny przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Równocześnie zawiadamia się wszystkich wierzycieli i Mojżesza Weinfelda, z miejsca pobytu nieznanych, tudzież tych, którym z jakiegokolwiek bądź powodu rezolucya licytacyjna przed 1 terminem nie będzie doręczoną i wreszcie tych, którzy później t. j. od czasu przedstawienia przedłożonego wyciągu hipotecznego ze swojemi wierzytelnościami do ksiąg publicznych wpisanymi zostali, że dla nich adw. dr. Ludwik Kapiszewski kuratorem ustanowiony został.

Gorlice dnia 31 grudnia 1877.

(1181 1—3) **Edykt.**

L. 7932. Podaje się wiadomości, że dnia 4 marca, dnia 18 marca i dnia 1 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności Grzegorza Manasterskiego pod nr. 2 w Jezierzanach położonej.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 385 zł. w. a., a bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 31 grudnia 1877.

(1171 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 720. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Altera Bernhoff w celu zaspokojenia pretensyi 177 a. w. z pn. odbędzie się w dniach 28 marca 1878, 11 kwietnia 1878 i 2 maja 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Zawadowie położonoj pod l. k. 20 subrep. 40 i $\frac{3}{4}$ a do Oleksy Ostasza należącej w objętości łącznej 10 morgów 1300 sążn. kwadr. wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 601 zł. 64 ct. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 prc. od ceny wywołania jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj d. 22 stycznia 1878.

(1180) **Edykt.**

L. 8275. C. k. sąd powiatowy w Białej czyni wiadomo, że w masie konkursowej R. Mayera na prośbę zarządu do sprzedaży licytacyjnej zaległych wierzytelności tejże masy termin na dzień 15 marca 1878 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie wyznaczony został i że na tym terminie wierzytelności te bez ewikcyi masy za płynność lub ściągalność takowych, ryczałtem, za jakąbądź cenę, jednak za złożeniem takowej w gotówce sprzedane będą.

Z c. k. sądu powiatowego

w Białej dnia 8 stycznia 1878.

(1182 1—3) **Obwieszczenie**

L. 689. Odnośnie do t. s. obwieszczenia z dnia 29 grudnia 1877 l. 4829 umieszczonego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej podaje się do publicznej wiadomości że rozprawa na dzień 28 marca 1878 na godz. 11 rano wyznaczona odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Żółkwi na tym samym dniu o godzinie 9 rano.

C. k. sąd powiatowy

Rawa dnia 15 lutego 1878.

(981 1—3) **Edykt.**

L. 10014. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, mianowicie kapitałów w sume 5706 złr. $17\frac{1}{2}$ ct. w. a. i w sumie 48107 złr. 22 ct. austryac. walut. z prowizyą 4 prc. od sumy 16695 złr. od 1 lipca 1875 zaś 5 prc. od sumy 12107 złr. 23 ct. w. a. od 1 stycznia 1875 liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach, a to reszty raty ze sumy 43000 złr w. a. w kwocie 465 złr. 64 ct. od 1 stycznia 1875 następnie w półrocznych kwotach 342 złr. 30 ct. m. k. czyli 359 zł. $62\frac{1}{2}$ ct. w. a. i 1290 złr. w. a. od 1 lipca 1875 zalegającyyh, za każdą pojedynczą ratę zapadłą od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc. liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2 prc. nareszcie z kosztami obecnie w kwocie 29 złr. 67 ct. przyznanemi, dozwoloną uchwałą c. k. sądu krajowego lwowskiego z 23 listopada 1877 l. 49298 publiczną przymusową sprzedaż dóbr Staromieście, Miłocin i Ruska wieś dłużnika p. Włodzimierza Bobrownieckiego własnych w tutejszo sądowym gmachu w dwóch terminach. mianowicie w dniu 30 kwietnia 1878 i w dniu 4 czerwca 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 147000 zł. W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wytoczeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 14700 złr. a. w. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach galicyjskiego towarzystwa kredytowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum łozżyć.

Wszkże dyrekcya galic. towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4. Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej ze cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za takową tylko cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

Reszta warunków licytacyjnych jako też wyciąg tabularny mogą być w tutejszo sądowem archiwum przejrzane.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych osobiście, niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu Annę Laubową, Leibę Aleksandrowicza, Marcelego Piłatowskiego, Abrahama Lauba, Izaka Babora, Sarę Sztagerową, Benjamina Simona Geschwinda, Salomona Schemfela, Mojżesza Westfrieda, Czarnę Finkową, Mechla Brucha, Jakóba Bromberga, Berla Zuckera, Jana i Rachlę Brustów a wrazie ich śmierci tychże spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, a nareszcie tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, jako też i tych którzyby po dzień 11 września 1877 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora w osobie adwokata krajowego dr. Wawrauscha z substytucyą adwokata krajowego dr Rybickiego i przez edykta.

Rzeszów, 24 stycznia 1878.

(1185 1—3) **Edykt.**

L. 1568. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego akc. banku hipotecznego przeciw Paulinie Friedrich i spadkobiercom Henryka Friedricha małoletnim: Henrykowi, Henryce. Zygmuntowi, Bronisławowi i Wilhelminie Stanisławie d. i. Friedrichom o 5 rat amortyzacyjnych z pożyczki 3000 fr. po 138 fr. z pn. i resztę kapitału 2775 złr. 30 ct. w. a. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż realności we Lwowie pod l. $612\frac{1}{4}$ położonej, wedle dom. 89 pag. 381 n. 26 haer. na imię Henryka i Pauliny Friedrichów zapisanej, a powyższej wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego akc. banku hipotecznego wedle dom. 161 pag. 142 n. 56 on. za hipotekę służącej, przez publiczną licytacyę w dwóch terminach dnia 3 kwietnia 1878 i dnia 1 maja 1878 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mającą, na których rzeczona realność tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 6372 fr. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania t. j. kwotę 637 fr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

W końcu oznajmia się, że dla wszystkich tych, którzy po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 27 listopada 1877 rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej, nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży się tyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Skowroński kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Gnoiński mianowany został.

Lwów 26 stycznia 1878.

(1162 1—3) **Edykt.**

L. 9586. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu, Zofię, Hortensyę, Petronelę, Juliannę, Rafała i Andrzeja Żuławskich, oraz niewiadomych z nazwiska i zamieszkania spadkobierców Matyldy Żuławskiej, iż przeciw nim Leib Strzyżower i Samson Kahane pozew de praes. 17 listopada 1877 l. 9586. o zapłatę sumy 3937 złr. 50 ct. w. a. z pn. z hipoteki realności pod l. 73/87 w Rzeszowie wnieśli, w załatwieniu którego termin 90 dniowy do obrony pisemnej wyznaczono i dla pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Rybickiego z zastępstwem adw. dr. Wawrauscha ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu zastępcy swoje środki dowodowe udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w przeciwnym razie skutki z zaniedbania wynikłe sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów 31 grudnia 1877.

(1161) **Obwieszczenie.**

L. 2174. c. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 12 lutego 1878 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: „Mechel Storch“ dla handlu drzewem w Roguźnie.

Przemyśl dnia 20 luteg 1878.

(1177 1—3) **Edykt.**

L. 1185. Dnia 5 kwietnia i 10 maja 1878 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11 w Reichau, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jakóba Preisentanza własnej w sprawie Elazera Frenkla o 300 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 2650 zł. w. a., wadyum 265 zł. w. a.

Na dwóch pierwszych terminach realność ta, tylko za lub wyżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Gdyby ale niniejszą cenę zaofiarowano natenczas wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień o 10 godzinie rano, na który wszystkich hipotecznych wierzycieli zawzywa się.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny i resztę warunków, wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 30 września 1877.

(1164 1—3) **Edykt.**

L. 10183. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni że dnia 9 października 1853 umarł w Kołomyi Mojżesz Diener bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu jego syna Leiba Dienera i jego wnuka Wolfa Dienera który do tego spadku, jako i do spadku po zmarłym również bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia dnia 14 stycznia 1865 swym ojcu Icku Dienerze konkuruje, wiadomem nie jest; wzywa się ich aby się do spadku po Mojżeszu Dienerze a tenże ostatni także i do spadku po Icku Dienerze w przeciągu jednego roku tem pewniej oświadczyli, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa ze zgłaszającemi się spadkobiercami, i z ustanowionym dla nich kuratorem w osobie adwokata Dębickiego przeprowadzoną zostanie.

Kołomyja dnia 19 listopada 1877.

(1179 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 134. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu 27 grudnia 1877 l. 17567 uznany został Mikita Uhal z Balnicy za marnotrawcę.

Kuratorem jego mianowano Stefana Uhala z Balnicy.

C. k. sąd powiatowy

Baligród 8 stycznia 1878.

(1095 1—3) **Kundmachung** Z. 835

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der ersiegten Wechselsumme von 250 fl. ö. W. 6 prc. Zinsen vom 27 Juni 1876 der Gerichtskosten pr. 15 fl. 5 kr. und der Exekutionskosten pr. 4 fl. 8 kr., 4 fl. 37 kr. und 23 fl. 95 kr. die öffentliche Feilbietung der in Tarnopol sub. Nr. 358 gelegenen zur liegenden Nachlaßmasse des Simon Sajewicz gehörigen Realität zu Gunsten des Peritz Mehler in 3 Terminen u. z. auf den 5 April, 26 April und 17 Mai 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben, bei welchen Terminen die Feilbietung unter folgenden Bedingungen statt finden wird.

1. Den Ausrufspreis bildet der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 3045 fl. 80 kr. ö. W.

2. Vadium 304 fl. 58 kr. ö. W.

3. Die näheren Bedingungen der Tabularauszug, so wie der Schätzungsakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Streittheile so wie die Hypothekargläubiger zu eigenen Händen hiegegen diejenigen Gläubiger die nach dem 5 Febr. 1877 an die Gewähr gelangten, oder welchen aus was einer für einem Grunde dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht, oder nicht zeitig genug zugestellt werden könte zu Händen des bereits mit Substitution des H. Adv. Dr. Markstein ernanten Kurators H. Adv, Dr. Horowits verständigt.

Tarnopol 23 Jänner 1878.

(1183 1—3) **Edikt.**

Zl. 2900. Vom k. k. Landes- als Handels Gerichte in Lemberg werden die Inhaber des in Lemberg am 11 September 1877 von Herman Both an eigene Ordre ausgestellten, zwei Monate a dato zahlbaren, von Chane Riwe Leber akzeptirten angeblich in Verlust gerathenen Wechsels über 300 fl. ö. W. hiemit aufgefordert solchen binnen 45 Tagen vom Tage der erfolgten dritten Ediktseinschaltung angerechnet, diesem k. k. Landes Gerichte um so gewisser vorzulegen, als sonst nach Ablauf dieser Friest der erwähnte Wechsel über Einschreiten des Herman Both für amortisirt erklärt worden wird.

Lemberg am 1 Februar 1878.

(1141) **Edikt.**

Z. 724. Von Stanislawower k. k. Kreisgerichte wird hiemit kund gemacht, daß die Firma Nussen Neumann mit der Bezeichnung „Nussen Neuman“ Spezereiwaarenhandlung in Buczacz und den Nussen Neumann als Inhaber der Firma in Register für Einzelfirmen eingetragen wurde.

Stanislau 6 Februar 1878.

(1116 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2867. Z dniem 1 marca b. r. przenosi się c. k. urząd pocztowy z Sulechowa do sąsiedniego Kocmyrzowa.

Oprócz miejscowości należących do okręgu poczty w Sulechowie, przydziela się do okręgu urzędu pocztowego w Kocmyrzowie także gminę Wróżeniec (z rejonu poczty w Cle).

Między Kocmyrzowem a Krakowem obiegać będzie codzienna poczta (jazda) posłańcza w tym samym porządku jak dotychczas między Sulechowem a Krakowem.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

We Lwowie, dnia 16 lutego 1878.

(1130) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14 Februar 1878, Zl. 4253, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Nevi o nas" in der Zeitschrift „Pravda" Nr. 23 vom 10 Februar 1878 begründet den Thatbestand des Verbrechens nach §65 a St. G. und wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 13 Februar 1878, Z. 4254, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels „Nejasne kapitoly ceskych politikaru V O" in der Zeitschrift „Brousek" Nr. 35 vom 10 Februar 1878 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentliche Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht zu Brüx hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 15 Februar 1878, Zl. 757 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels „Politische Bilderbogen Nr. 67" in der Zeitschrift „Deutsches Volksblatt" Nr. 11 vom 9 Februar 1878 begründet den Thatbestand des im § 65 lit. a Straf Gesetz normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe. Es wird daher die verfügte Beschlagnahme dieser Zeitschrift bestätigt, gemäß § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung derselben verboten und nach § 37 des Preßgesetzes die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19 Februar 1878, Zl. 1491, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Karneval Jicinski" in der Zeitschrift „Satan" Nr. 3 vom 10 Februar 1878, begründet den Thatbestand des Vergehen nach § 300 St. Ges. es wird daher auf Grund des § 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die verfügte Beschlagnahme dieser Zeitschrift bestätigt die Weiterverreitung derselben verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

(1008) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschlüssen vom 3 Februar 1878, Zl. 331 und 491, zu Recht erkannt:

Die Artikel „Vittorio Emanuele", „la morte di Vittorio Emanuele", „Consiglio di Citta" in der Zeitschrift „L'Indipendente" Nr. 219 vom 10 Jänner 1878, dann die äußere Ausstattung dieser Nummer, ferner die Artikel „la giornata di jeri", „Das Proclam des Königs von Italien" in Nr. 220 von 11ten Jänner 1878, der Artikel „Le quattro giornate" und die Correspondenz Venedig vom 11 Jänner 1878 in Nr. 222 vom 13 Jänner 1878, der Artikel „Jeri" in Nr. 225 vom 16 Jänner 1878 und der Artikel „Ladra l'Italia" Nr. 229 vom 20 Jänner 1878, begründen den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1128) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgerich in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des auf Seite 4 in der Nr. 7 der Zeitschrift „Figaro" vom 16 Februar 1878 enthaltenen Bildes mit der Aufschrift „Zur Papstwahl" mit dem dazugefügten Texte das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, unter Einem wird gemäß §§ 487—89 St. P. O. die von der Sicherheitsbehörde am 16 Februar 1878 vorgenommene Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. Ges. die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare ausgesprochen.

Wien, den 18 Februar 1878.

Kundmachung. Zl. 2867.

Im Grunde hohen Handels-Ministerialerlaßes vom 20 Februar 1875 Zl. 35098/1874 wird das k. k. Postamt zu Sulechów mit 1 März l. J. in den Nachbarort Kocmyrzów verlegt.

Das eine Postamt behält den bisherigen Bestellungsbezirk, welchem nur noch die Ortschaft Wróżeniec (des Cło'er Postrayons) einverleibt wird; ebenso wird die Postverbindung mit dem Bahnhofpostamte in Krakau mittelst einerträglichen Bothenfahrt beibehalten welche verkehren wird wie folgt: Von Kocmyrzów um VIII 30 V. Ab. — in Krakau Bhof. um X 10 V. Ab. Von Krakau Bhof. um 1 Uhr N. M. in Kocmyrzów um 2·40 Uhr N. M.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, den 16 Februar 1878.

(1127) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10 Februar 1878, Zl. 3841, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „xa. Wien, 6 Febr (O. K.)" in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 37 vom 7 Februar 1878 begründet den Thatbestand des im § 65 a Straf Gesetz bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10 Februar 1878, Zl. 3842, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Nejasne kapitoly ceskych politikaru II. O aristokracii" in der Zeitschrift „Brousek" Nr. 32 vom 7 Februar 1878 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten, und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1169 2—3) **Edykt.** L. 5909.

C. k. sąd pow. w Łące ogłasza niniejszem że celem zaspokojenia należytości Abrahama Stahla w kwotach 16 złr. i 12 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 marca, 27 marca i 10 kwietnia 1878 o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności Łazarza Sabata pod l. k. 31 st./36 n. w Bykowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 540 złr. lub wyżej, na trzecim terminie także i niżej ceny. Wadyum wynosi 54 złr.

Resztę warunków i akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Łąka 31 grudnia 1877.

1148 3—3) **Edykt.**

L. 5303. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem iż celem zaspokojenia pretensyi dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Luciowi Szyjowicz pto 150 złr. w. a z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 marca, 20 kwietnia i 29 maja 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod nr. 236/228 położonej z tem iż na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 złr., wadyum 30 złr., resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 29 grudnia 1877.

(1170 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5288. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę zakładu kred. włość. we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 81 złr. 61 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 28 marca 1878 11 kwietnia 1878 i 25 kwietnia 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Siemiginowie położonej pod l. k. 129 subrep. 152 a do Hauryły i Maruni Romaniszynów należącej, z budynków gospodarskich i gruntu w objętości łącznej 4 morgów 1580 kwad. sąż. wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 400 złr. a. w. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 40 złr. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 16 maja 1877.

(1143 2—3 **Edykt.**

L. 17228. C. k sąd obwododowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi uprzyw. galic. akcyjnego banku we Lwowie mianowicie trzech rat pożyczkowych po 1957 złr. 50 ct. a. w i resztującego kapitału w sumie 53.782 złr. 44 ct. a. w. z pn. w skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 24 marca 1877 l. 14450 odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 30 kwietnia 1878 sprzedaż przymusowa przez publiczną licytacyę dóbr Żelazówka w powiecie dąbrowskim położonych do nieobjętej masy spadkowej śp. Anieli Jaworskiej należących.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki ban owej przyjęta w sumie 109.300 złr. a. w. poniżej której za jaką kolwiek najwięcej ofiarowaną cenę dobra te także sprzedane będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5500 złr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Tarnów 13 grudnia 1877.

(1144) 2—3) **Edykt.**

L. 1109. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Wilhelma Ryszarda dw. im. Gräffena i tegoż domniemanych spadkobierców Karola Widtemana i Orstiana czyli Chrystiana Kissel a wrazie ich śmierci nieznanych spadkobierców tychże, że Majer Bartfeld przeciw tymże tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej Zypry Bursztyn wniósł na dniu 31 stycznia 1878 l. 1109 pozew o wykreślenie sum 1000 zł. i 500 zł. ze stanu biernego realności pod l. 18/19 w Złoczowie, który do wniesienia obrony pisemnej w przeciągu dni 90 dekretowany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania tychże tudzież współpozwanej masy nieobjętej Zypry Bursztyn tutejszego adwokata dr. Mijakowskiego z substytucyą adwokata dr. Billeta za kuratora ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub też innego obrońcę sobie wybrali, i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 1 lutego 1878.

(1136 2—3 **Ogłoszenie.** L. 361.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach w okręgu złoczowskim:

I. w powiecie złoczowskim:

a. przy szkołach etatowych z płacą 300 złr.

1. w Firlejówce z dodatkiem ogrodu w obszarze 1 morga i odpowiednim pomieszkaniem w budynku nowym.
2. w Lackiem z dodatkiem ogrodu w obszarze 400□° i pomieszkaniem w budynku nowym.
3. w Żulicach z dodatkiem ogrodu w obszarze 400□° i pomieszkaniem w budynku nowym.
4. w Nuszczu z dodatkiem ogrodu w obszarze 400□° i pomieszkaniem w budynku nowym.
5. w Rykowie z dodatkiem ogrodu w obszarze 100□° i pola w obszarze 1 morga.
6. w Remizowcach z dodatkiem ogrodu w obszarze 600□ sąż.
7. w Kabarowcach z dodatkiem ogrodu w obszarze 600□ sąż.

b. przy szkołach filialnych z płacą r. 250 złr.

8. w Meteniowie z dodatkiem ogrodu w obszarze 800 □ sąż. i pomieszkaniem w budynku nowym.
9. w Mszanie z dodatkiem ogrodu w obszarze 800□ sąż. i pomieszkaniem w budynku nowym.
10. w Jezierzance z ogrodem w obszarze 300□ sąż.
11. w Jelechowicach.
12. w Żukowie z dodatkiem ogrodu w obszarze 600□ sąż.

II. w powiecie brodzkim:

a. przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 złr.

1. w Ciszkach z pomieszkaniem w budynku nowym.
2. w Seretcu z ogrodem w obszarze 200□ sąż. i pomieszkaniem w budynku nowym.
3. w Stanisławczyku z ogrodem w obszarze 300□ sąż.
4. w Boratynie z ogrodem w obszarze 400□ sąż.
5. w Czernicy z ogrodem w obszarze 400□ sąż. i pomieszkaniem w budynku nowym.
6. w Dubiu z ogrodem w obszarze 800□ sąż.
7. w Kadłubiskach z ogrodem w obszarze 600□ sąż.
8. w Zagórzu z ogrodem w obszarze 300□ sąż.
9. w Chmielnie.
10. w Brodach przy szkole żeńskiej posada młodszej nauczycielki z płacą 360 zł.

Notując, iż prawo prezenty przy wszystkich wymienionych szkołach radom szkolnym miejscowym przysługuje tudzież, iż i nauczycielki o te posady kompetować mogą, oznacza się termin podania do końca marca 1878.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Złoczów dnia 15 lutego 1878.

(1154 2—3) **Edykt.**

L. 704. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawach cywilnych czyni niniejszem wiadomo, że w sprawie galic. c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Maurycemu Goldstaub i Betti Lauterstein celem zaspokojenia:

kwoty 34 zł. 2 ct. a. w. jako 12, dnia 25 listopada 1875 zapadłej raty pożyczki 600 zł. z odsetkami zwłoki po 6 prc. od dnia 25 listopada 1875 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi i $\frac{1}{2}$ prc. prowizyą w kwocie 17 ct. w. a.

kwoty 34 zł. 2 ct. a. w. jako 13, dnia 25 maja 1876 zapadłej raty powyższej pożyczki z odsetkami zwłoki po 6 prc. od dnia 25 maja 1876 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi i $\frac{1}{2}$ prc. prowizyą w kwocie 17 ct. wal. austr.

kwoty 34 zł. 2 ct. jako 14, dnia 25 listopada 1876 zapadłej raty powyższej pożyczki z odsetkami zwłoki po 6 prc. od dnia 25 listopada 1876 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi i $\frac{1}{2}$ prc. prowizyą w kwocie 17 ct. w. a.

kwoty 359 zł. 48 ct. jako resztującego kapitału powyższej pożyczki z odsetkami po 7 procent od dnia 25 maja 1875 r. do dnia uiszczenia liczyć się mającemi, jakoteż kosztów egzekucyjnych w ilości 20 zł. 92 ct. i 30 zł. 37 ct. a, w. przyznanych, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. $582\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, wedle dom. 63 pag. 362 n. 14 haer. Maurycego Goldstaub i Betti Lauterstein własnej, która to sprzedaż w trzech terminach, a to na dniu 28 marca, 11 kwietnia i 2 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie krajowym na rzecz galic. c k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przedsięwziętą zostanie.

Jako cenę wywołania przyjmuje się kwotę 2122 zł. w. a. przedstawiającą wartość szacunkową przy udzieleniu pożyczki za podstawę przyjętą, poniżej której to ceny realność ta na tych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 212 zł. 20 ct. a. w.

Gdyby ta realność w powyższych trzech terminach za lub wyżej ceny wywołania nie mogła być sprzedaną, na ten wypadek celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 9 maja 1878 o godzinie 11 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni uważani będą jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, jako też wszystkich tych, którzyby po 29 listopada 1877, jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności l. $582\frac{3}{4}$ hipotekę uzyskali, lub którymby dla jakiejkolwiekbądź przyczyny niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora w osobie adw. dr. Stanisława Bielińskiego z substytucyą adw. dr. Siterskiego i edyktem niniejszym.

We Lwowie dnia 10 stycznia 1878.

(1142 2—3) **Edykt.**

L. 5. Zawiadamiam wierzycieli w masie rozbiorowej Mendla Kaufera i Dawida Lasta, że do likwidacyi dodatkowej po terminie zgłoszonych wierzytelności wyznaczony został termin na 5 kwietnia 1878 o godz. 9 rano.

Stanisławów 7 lutego 1878.

Rybczyński
komisarz konkursowy

(1118) **Ogłoszenie.**

L. 29. C. k. prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych, przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi, dnia 23 kwietnia 1878 o godzinie 9 rano rozpoczynających się, przewodniczącym sądu przysięgłych Prezydenta tegoż c. k. sądu obwodowego Władysława Przysieckiego, a zastępcami jego radców Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bochyńskiego.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego
Kołomyja dnia 26 lutego 1878.

(1135 3—3) **Konkurs.**

L. 253/r. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące w okręgu szkolnym jarosławskim opróżnione posady nauczycielskie:

1) w Lubaczowie przy szkole 4 klasowej posada nauczyciela starszego z płacą 450 złr. rocznych,

2) w Oleszycach przy szkole 2 klasowej posada nauczyciela starszego z płacą 450 złr. rocznych,

3) w Narolu przy szkole 2 klasowej posada nauczyciela kierującego z płacą 350 złr. rocznych i wolnem mieszkaniem,

4) Przy szkołach etatowych 1 klasowych: w Chłopicach, Chotyńcu, Duńkowicach, Jodłówce, Korzenicy, Piwodzie, Węgierce, Wysocku, Woli pełkińskiej. Zaleskiej Woli, Żurawiczkach, Chotylubiu, Kobylnicy ruskiej, Kobylnicy wołoskiej, Krowicy hołodowskiej, Lublińcu nowym, Lukawcu i w Rudzie różanieckiej, posady nauczycieli kierujących z płacą po 300 złr. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o którąkolwiek z posad powyższych, winni wnieść podania należycie ostemplowane i w przepisane dokumenty zaopatrzone za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najdalej do 20 kwietnia b. r.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej
w Jarosławiu 24 lutego 1878.

(1076 3—3) **Edykt.**

L. 932. W dniach 2 maja, 5 czerwca i 4 lipca 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Jana i Anny Czerskich własnej pod nr. k. 173 w Busku położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 66 złr. w. a. z pn. na rzecz Wolfa Rothenberga.

Cena wywołania 470 złr. ct. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 10 lutego 1878.

(1063 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5698, 3639, 5194, 3761, 5632, 4383. C. k. sąd powiatowy w Zasowie przeprowadzi publiczną sprzedaż przymusową w lokalu sądowym:

a) realności pod l. 94 w Radomyślu dłużniczki Tauby Grünowej 2 Kartagenerowej względem pretensyi 500 złr. z pn. Berba Silbermana w dniach 19 marca i 23 kwietnia 1878. Cena wywołania 3200 złr. zakład 640 złr.

b) realności pod l. 80 i 79 w Dąbiu dłużniczki masy spadkowej Jakóba Stojowskiego względem pretensyi 287 złr. 76 ct. z pn. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w dniach 19 marca, 23 kwietnia i 21 maja 1878. Cena wywołania 780 złr. zakład 78 złr.

c) realności pod l. 10 w Przerytymborze dłużników Jana i Maryanny Krzaków względem pretensyi 200 złr. z pn. tegoż zakładu w dniach jak pod b). Cena wywołania 675 złr. zakład 10 proc.

d) realności pod l. 66 w Rudzie dłużnika Teodora Wacławskiego względem pretensyi 250 złr. z pn. tegoż zakładu w dniach jak pod b). Cena wywołania 1350 złr. zakład 10 proc.

e) realności pod l. 46 w Czerminie dłużników Jana Kamińskiego i masy spadkowej Apolonii Kamińskiej względem pretensyi 80 złr. z pn. Abrahama Kleinmana w dniach jak pod b). Cena wywołania 1080 złr. zakład 10 proc.

f) realności pod l. 19 i 20 w Radomyślu dłużników Franciszka i Eleonory Wiejaków względem pretensyi 900 złr. z pn. Izaka Stieglitza w dniach 7 maja, 4 czerwca i 2 lipca 1878 a każdorazowo o godzinie 9 przed południem. Cena wywołania realności l. 19, 290 złr. l. 20, 2190 złr. zakład 10 proc.

Reszta warunków i akta sprzedaż poprzedzające przejrzeć można w registraturze sądowej.

Zasów dnia 15 lutego 1878.

(1054 3—3) **Edykt.**

L. 4922. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Wojciechowskiego Ottona a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, że przeciw nim wniesionym został pod dniem 14 lutego 1878, l. 4922 przez dr. Wiktora Ambrożego dw. im. Włyńskiego pozew o uznanie za zgasłe i wyextabulowanie sumy zakładowej 2000 złp. czyli 500 złr. w. a. na rzecz Ottona Wojciechowskiogo w stanie biernym części dóbr Radwanowice w poz. 23 on. intabulowanej. Gdy miejsce pobytu pozwanego Ottona Wojciechowskiego a względnie jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy do zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego adwokata dr. Leona Eibenschütza kuratorem nieobecnego ustanowił z którym spór wytoczony według ustawy post. sąd. w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w przeciągu dni 90 od dnia w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej zamieszczonym będzie, albo sam pisemną obronę wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sąd uwiadomił w ogóle zaś aby wszelkich do obrony środków użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 15 lutego 1878.

Doniesienia prywatne.

(1068 3—3) L. 27.

Konkurs.

Na opróżnioną posadę starszego lekarza w charakterze Dyrektora przy szpitalu powszechnym w Tarnowie z roczną płacą 400 zł. w. a. z pomieszkaniem w zabudowaniu szpitalnem, opałem i światłem rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30 marca 1878.

Ubiegający się o tę posadę winni załączyć:

1) Metrykę chrztu.
2) Świadectwo zdrowia.
3) Dyplom Doktora Medecyny i Chirurgii tudzież Magistra akuszeryi, lub dyplom wszechmedycyny.
4) Wywód dotychczasowej praktyki lekarskiej.

W ten sposób udokumentowane podania mają być wniesione najdalej do 30 marca b. m. do komisyi Instytutu ubogich i chorych w Tarnowie.

Z komisyi Instytutu ubogich
i chorych
Tarnów dnia 16 lutego 1878.

Józef Alojzy
Prezes.

L. 369. (1140 1—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę ogrodnika miejskiego w Stanisławowie z roczną płacą 400 zł., pomieszkaniem i ogrodem.

Ubiegający się o tę posadę powinien wnieść podanie w Magistracie tutejszym, zaopatrzone w wykazy kwalifikacyi w zawodzie ogrodnictwa, świadectwa wieku i zdrowia, oraz dotychczasowej służby, najdalej do 18 kwietnia 1878, ile że z dniem 1 maja 1878 objęcie obowiązków ma nastąpić.

Z Magistratu miasta.
Stanisławów dnia 4 lutego 1878.

L. 482. (1184)

Ogłoszenie licytacyi.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe zastawy: złota, sreber i kosztowności do Nr. kwitów: 551, 7°3/712, 795, 802, 902/402, 933, 952/424, 1007, 1008, 1020, 1032, 1045, 1056/458, 1100/538, 1117/597, 1131, 1133/568, 1140/856, 1152/236, 1153/251, 1154/269, 1155/301, 1159/626, 1166, 1168, 1173, 1200, 1218, 1256, 1260, 1277. 1297/925, 1306, 1317, 1325, 1328, 1341, 1357/536, 1397, 1398, 1400, 1432/898, 1437, 1446, 1487/363, 1585/1227, 1587/995 1620, ¹625/351, 1636/345, 3 kwietnia 1878 o godz. 4 popołudniu, przez publiczną licytacyę w sali 1ej Magistratu najwięcej dającemu sprzedane zostaną.

Stanisławów, dnia 25 lutego 1878.

Od dyrekcyi Banku zaliczkowego w Stanisławowie.

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Nr. 4544/II. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (1152)

Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

(Linie austryackie).

Nr. 4544.

Podwyższenie należytości

składowego oraz skrócenie wolnego czasu od opłaty składowego dotyczące wszelkich przesyłek towarowych, które od zachodu przez Lwów lub Stanisławów do którejkolwiek stacyi austryackiej linii c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej nadejdą.

Z powodu wielkiego nagromadzenia towarów w naszych stacyach, jesteśmy przez wzgląd na ułatwienie ruchu i z przyzwoleniem c. k. władzy nadzorczej, w myśl §. 60 regulaminu ruchu z dnia 1 lipca 1874 spowodowani, począwszy **od dnia 11 marca b. r. aż do dalszego rozporządzenia, czas wolny od opłaty składowego dla wszelkich przesyłek towarowych,** które przez Lwów lub Stanisławów do którejkolwiek stacyi austryackiej linii c. k. uprz. kolei Lwowsko - Czerniowiecko - Jasskiej z zachodu nadejdą, na **24 godzin skrócić.**

Po upływie powyższego terminu, będzie należytość składowego za każdy dzień i 100 kilogramów jak następuje obliczoną:

za pierwszy dzień . . . . 2 ct.
przy pozostawieniu towaru na składzie przez dwa dni, za każdy dzień opłacie składowego podlegający 3 ct.
przy pozostawieniu towaru na składzie przez trzy lub więcej dni, za każdy dzień opłacie składowego podlegający . . . . 5 ct.

W razie jeżeli po dniu przybycia przesyłki następuje niedziela lub dnie świąteczne, to czas wolny od opłaty składowego o takowe przydłużony zostanie.

Z przesyłkami, których odbiór lub dalszy transport z jakiegokolwiek powodu uniemożliwiony zostanie, dalej z przesyłkami, których wartość nie pokrywa dostatecznie koszta transportów i innych wydatków na nich ciężących, jak niemniej z takiemi przesyłkami, które spiesznemu zepsuciu ulegają, postępywać się będzie ściśle według postanowień w §. 61 powyżej powołanego regulaminu.

Przez powyższe zaprowadzenie, zmieniają się częściowo postanowienia dotyczące należytości składowego, które w naszej ogólnej taryfie dla przesyłek pospiesznych i towarów zwykłych z dnia 1 października 1876 r. na stronie 48 i 49 ogłoszone zostały.

Wiedeń, dnia 25 lutego 1878.

Rada Zawiadowcza.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.